

II. Przegląd piśmiennictwa.

A. Dział prawniczy.

1. Prawo konstytucyjne i administracyjne.

Leon Duguit, *Traité de droit constitutionnel*, 2-me édition en 3 volumes, tome 1-er: *La, règle de Droit, Le problème de l'Etat*, Paris 1921, 593 pages, Boccard, 20 francs.

Jest to nie tylko nowe wydanie, ale także nowe dzieło uczonego profesora uniwersytetu bordoskiego. Autor omawia regułę prawa, sytuację prawa, akt prawny, podmiot prawa, problem państwa, koncepcję realistyczną państwa. Myśl przewodnią książki uwydatnia autor we wstępie, w którym powiada:

„Od czasu 1901 r., kiedy ogłosiłem moją książkę „L'Etat, le droit objectif et la loi positive”, nastąpiły zdarzenia doniosłe, może największe w historii, które spowodowały głębokie zmiany w życiu społecznym ludów cywilizowanych. Badając je chłodno, usuwając w miarę możliwości wszelką ideę powziętą z góry lub tendencyjną, pozostaję w przekonaniu, iż potwierdziły one te doktryny, które wyłożyłem przed dwudziestu laty. Opierały się one na dwóch ideach ogólnych.

Z jednej strony twierdziłem, że konstrukcja prawnicza indywidualistyczna, subiektywistyczna i metafizyczna, która przyszła do nas, poprzez Rewolucję, z Rzymu i ze scholastyki średniowiecznej, już się przeżyła; że niepodobna naginać do starych ram stosunków tak skomplikowanych, tak różnorodnych, powstających dzisiaj pomiędzy jednostkami a zbiorowością; że należy usunąć ostatecznie z jursprudencji pojęcia metafizyczne substancji, podmiotu prawa, prawa podmiotowego — źródło kontrowersyj nieskończonych, wyczerpujących i bezpłodnych. Dodawałem, że jedynie istnienie i pozostaje poza dyskusją egzystencja reguły, mającej swą podstawę w samym społeczeństwie, i nakładającej na ludzi tej samej grupy pewne zobowiązania pozytywne i negatywne, zobowiązania nie dotyczące samej istoty woli ludzkiej i mające jedynie za sankcję reakcję wytworzoną w grupie w razie ich naruszenia. Mówiłem również, że cała ludzkość tworzy szerokie społeczeństwo poddane regule postępowania, ogólnej jak ludzkość służąca jej za podstawę,

panującej nad wszystkimi ludźmi, którzy z każdym dniem uzyskują jaśniejszą świadomość tego.

Z drugiej strony utrzymywałem, że pojęcie państwa, władzy państwowej, mogącej narzucać zwierzchniczo swoją wolę, ponieważ posiada naturę wyższą od natury poddanych, jest urojone, że nie opiera się na niczem realnym, że to mniemane zwierzchnictwo państwa nie da się uzasadnić ani prawem boskiem, które sponuje wiarę w nadprzyrodzoność, ani wolą ludu, hipotezą bezzasadną, nieudowodnioną i nie dającą się udowodnić. Utrzymywałem, że państwo jest prosto wytworem różniczkowania naturalnego, bądź bardzo prostego, bądź bardzo skomplikowanego, pomiędzy ludźmi tej samej grupy społecznej, skąd wynika to, co nazywają władzą publiczną, która nie może się legitymować bynajmniej przez swe pochodzenie, lecz, tylko przez usługi, które oddaje zgodnie z regułą prawną; że przeto państwo współczesne nabiera coraz bardziej charakteru grupy jednostek zgodnie pracujących, pod kierownictwem i kontrolą rządzących, dla realizacji materialnych i moralnych potrzeb uczestników; że w ten sposób pojęcie władzy publicznej zastępuje pojęcie służby publicznej; że państwo przestaje być grupą, która rozkazuje i że dzierżyciele władzy publicznej mogą ją lojalnie wprawić w ruch jedynie dla zapewnienia wspólnej współpracy.

Jestem głęboko przekonany, że wszystkie zdarzenia, które nastąpiły od dwudziestu lat, zarówno fakty wielkiej wojny, jak ruch syndykalistyczny, którego znaczenia niepodobna zaprzeczać, są jaskrawem potwierdzeniem idei zaznaczonych. . A. P.

Hauriou Maurice, Précis de droit administratif et de droit public à l'usage des étudiants en licence (2-e et 3-e années) et en doctorat es-sciences politiques. Neuvième édition .Paris 1919 str. XIX + 1099.

Obok prawa cywilnego uważają Francuzi prawo administracyjne za naukę par excellence narodową. Istotnie nauka prawa administracyjnego we Francji znajduje się w ciągłym rozwoju naturalnym dzięki orzecznictwu Rady Stanu, która opiera się przede wszystkim na zasadzie słuszności, prawo przeto postępuje równoległe z potrzebami życia. Na podstawie wyroków Rady Stanu przekształcają się instytucje prawa administracyjnego, uczeni prawnicy konstruują nowe teorie. Podręcznik prof. Hauriou z Tuluzi może w danej chwili uchodzić za klasyczny, za wyraz przeważających poglądów, taki jak w swoich czasie był nimi wykład Batbie, a następnie Ducrocq'a.

Nowe, dziewiąte z kolei wydanie zarysu prawa administracyjnego prof. Hauriou usprawiedliwia wziętość podręcznika, Charakterystyczną jego cechą jest obrojna centralizmu, któremu zresztą

hołdują prawie wszyscy publicyści francuscy. Doświadczenia wojenne, położenie polityczne Francji oraz rozwój demokratyczny, w którym państwu przeciwstawiają się zrzeszeni kapitaliści i zrzeszeni pracownicy, zmuszają do skoncentrowania, zdaniem Hauriou, władzy w ręku centralnych organów państwa. Dlatego autor kładzie silny nacisk na samodzielną władzę administracyjną (wykonawczą), polemizując z wywodami prof. Duguit i jego szkoły. Ale administracja czynna, która we Francji zatriumfowała była nad władzą sądową w epoce wielkiej rewolucji, ulega coraz bardziej kontroli sądów administracyjnych, które osiągają przewagę nad działalnością wykonawczą, i orzecznictwo ich zapewne w przyszłości zapanuje nad państwem, nad hierarchią biurokratyczną i działalnością ministrów. Ta kontrola sądowa będzie nowym okresem decentralizacji, po okresie centralizacji:

Z wywodów ogólnych prof. Hauriou zasługuje na podkreślenie rozbiór pojęcia i wzajemnego stosunku ustawy i rozporządzenia wykonawczego i jego nowa teoria o osobach prawa publicznego. W określeniu prawa administracyjnego autor wychodzi z założenia osobowości administracji, wykonywujących służby publiczne, i widzi przemożną tendencję w kierunku personifikacji instytucji administracyjnych. W przeciwieństwie do panującej teorii niemieckiej, która podmiot osobowy prawa publicznego umieszczała w woli rządzącej, co prowadziło do koncepcji absolutystycznej państwa, prof. Hauriou określa osobę prawa publicznego jako „przedsięwzięcie zbiorowe, zorganizowane korporacyjnie, które przyswoiwszy sobie kapitał kompetencji i wolę swych organów, jednocześnie zdobyło sobie świadomość i wewnętrzną wolność i w ten sposób stało się podmiotem”. Grupa osób zainteresowanych przejmuje się ideą przedsięwzięcia zbiorowego, zrodzoną przez jednostki, staje się podmiotem, pragnącym ideę zrealizować i biorącym na siebie ryzyko urzeczywistnienia. Czynnikiem woli wyobraża zorganizowane hierarchicznie grono kierownicze, w którym gromadzi się, kapitalizuje się kompetencja, tak że organizacja działa niejako automatycznie. Grupa osób interesowanych wciela, przyswaja sobie organy kierownicze, rządowe, które stają się jej własnością, rzeczami. Ten proces odbywa się przez centralizację władzy, organizację przedstawicielstwa rządu i organizację ustroju grupy. Wówczas grupa dochodzi do świadomości i do wolności wewnętrznej, która polega na ograniczeniu władzy rządu, na ustaleniu równowagi między rządzącymi a rządzonymi. Z tej teorii wynika nowe określenie stosunku prawnego między osobą prawa publicznego a jej organami.

Dośkonale, bardzo jasno przedstawiony jest rozwój sporów administracyjnych, podstaw sądownictwa administracyjnego francuskiego, ewolucji, jaką przebyły rozmaite formy zażaleń na akty administracyjne i tendencje, które uwidoczniły się na podstawie

orzecznictwa Rady Stanu w rozszerzeniu możności zaskarżania działalności administracyjnej zarówno w dziedzinie unieważniania decyzji organów administracyjnych z powodu przekroczenia władzy, jak i w dziedzinie praw podmiotowych do odszkodowań z powodu działalności administracji.

Do najlepszych również rozdziałów należy przedstawienie położenia prawnego urzędników według najnowszej jurysprudencji francuskiej, tudzież rozwoju instytucji własności publicznej.

Prof. Bohdan Wasiutyński (Poznań).

- Administracja wraz z krótkim zarysem nauki o państwie, Warszawa, 1921, 120 m.
- Jellinek Jerzy, Ogólna nauka o państwie, księga pierwsza: Badania wstępne, z 3-go wyd. niem. przełożył Prof. Dr. Peretiatkowicz, Warszawa, 1921, str. 131, Hoesick.
- Kumaniecki, EC. Prof. Dr., Ustrój gminy wiejskiej w Polsce, Kraków, 1920, Spółka Wydawnicza.
- Polniaszek, Fr., O ustroju państwa polskiego, 1921, mar. 14.
- Starzyński Stanisław, Obywatelstwo państwa polskiego, Kraków. 1921, str. 48, Spółka Wydawnicza.
- Ustawa o policji państwowej z dn. 24 lipca 1919 r. Pytania i odpowiedzi. Warszawa. 1921, str. 174, Hoesick.
- Zarys nauki o państwie i prawa administracyjnego, pytania i odpowiedzi dla użytku szkół policji państwowej, Warszawa, 1921, str. 43.
- Arles F., La responsabilité pénale des Ministres dans le droit français, Montpellier, 1920.
- Ashley Percy, Le pouvoir central et le pouvoirs locaux (Angleterre, France, Prusse, Etats-Unis), trad. française par Louis Martin avec une préface de l' auteur, Paris, 1291, str. 360, Giard.
- Barthélémy H., Traité élémentaire de droit administratif, Paris, 1921, str. 1092, Rousseau.
- Bibié M., Situation juridique des voies ferrées d'interêt général concédées, Bordeaux, 1919, str. 129, Cadoret.
- Bonnet Pierre. Les réquisitions en France et dans les pays alliés, Paris, 1919, str. 133.
- Brunet René, La constitution allemande du 11 août 1919, préface par Joseph Barthélémy, Paris, 1921, str. 364, Payot.
- Carle de Malberg R., Contribution à la théorie générale de l' Etat, Spécialement d'après les données fournies par le Droit Constitutionnel français, Tome I, 50 fr.
- Cavarié' L., Les recours de l' administration devant le juge, Toulouse, 1920.
- Chow, S. K., Le contrôle parlementaire de la politique étrangère en Angleterre, en France et aux Etats-Unis, Paris, 1920, str. 326.
- Chastenet J. G., Du Sénat constitué en cour de justice, Paris, 1919, str. 171.
- Deglaire, J., La notion juridique du dommage de guerre, Paris, 1920.
- Dufourmantelle Roger, La Force Majeure dans les contrats civils ou commerciaux et dans les marchés administratifs, Paris, 1920, Giard.

- Locard Edm., La police, ce qu'elle est, ce qu'elle devrait être, Paris, 1919, Payot.
- Leyret Henri, Le Gouvernement et le Parlement, Paris, 1919, str. 115, Alcan.
- Nilbois, L'Impeachment aux Etats-Unis, Paris, 1920, str. 150.
- Plait Henri, L'Etat de siège et la restriction des libertés individuelles pendant la guerre (1914—1919), Paris, 1920, str. 96.
- Radouant J., Du cas fortuit et de la force majeure, Paris, 1920, 15 fr.
- Reglade M., De la nature juridique de l'acte d'association, Bordeaux, 1920.
- Rognoni, Le Statut légale de l'Eglise en France, Paris, 1920, str. 121.
- Vichniac Marc, Le régime soviétiste, Etude juridique et politique, Paris, 1920, str. 103
- Winiarski Bohdan, Les Institutions Politiques en Pologne au XIX siècle, Paris, 1921, str. 271, Picart
- Brailsford Henri Noel, The russian worker's republic, London, 1920, str. 206.
- Dicey Albert V. and Robert S. Rait, Thoughts on the Union between England and Scotland, London, 1920.
- Dunning William Archibald, A history of political theories from Rousseau to Spencer, London, 1920.
- Goddard John Leybourn, A treatise on the law casements, 8 Edition, 1920, str. 592.
- Mac Donagh Michael, The Pageant of Parliament, Two Volumes, London, 1920, str. 493
- Masterman C. F. G., How England is governed, London, 1920, str. 265.
- Murray Gilbert, The Problem of Foreign Policy, London, 1920.
- O'Brien George, Labour Organisation, London, 1920, str. 182.
- Seal Horace Samuel, The State, true and false, with further consideration concerning Sovereignty, London, 1920.
- Swaney W. B., Safeguards of liberty or Liberty protected by laws, New-York, str. 210.
- The Administration of Ireland, London, 1920, str. 468.
- Warren B. Hunting, The obligation of contracts clause of the United States Constitutions, Baltimore, 1919, str. 122.
- Wood Kingsley Sir, The law and practice with regard to housing in England and Wales, London, 1920, str. 769.
- Anschütz Gerh., Die Verfassung des deutschen Reiches v. 11. 8. 1919, Berlin, Stilke, mar. 24.
- Apelt W. D., Der verwaltungsrechtliche Vertrag, Leipzig, Meiner.
- Ball Kurt, Einführung in das Steuerrecht, Mannheim, Bensheimer.
- Boehm Max Hilbert Dr., Kleines politisches Wörterbuch, Leipzig, 1920, str. 80.
- Dochow Franz, Reichswirtschaftsrat und Reichswirtschaftsgericht, Berlin, Spaeth, mar. 6.
- Eckard Paul, Das internationale Arbeitsrecht im Friedensvertrage, str. 133.
- Friedrichs Karl, Verwaltungsrechtspflege, Bd. I, Berlin, Heymann.
- Giese Friedr. und Volkmann Ernst, Die preussische Verfassung vom 30. 11. 1920, Berlin, Heymann, mar. 18.

- Goerrig Franz, Das Arbeitsrecht des neuen Deutschland, Buch 2: Die Rechte des Arbeitgebers im neuen Deutschland, 2. verb. Aufl., Bonn, Georgi.
- Handbuch der Politik, 3. Aufl., Bd. 3, Berlin, 1921, Rothschild.
- Heilfron Ed. Prof. Dr., Die rechtliche Behandlung der Kriegsschäden, Berlin, 1918, str. 469, Bensheimer.
- Hirschberg Max Dr., Bolschewismus, eine kritische Untersuchung über die amtlichen Veröffentlichungen der russischen Sowjetrepublik, München, 1920, str. 107.
- Jellinek Georg, Die Erklärung der Menschen- und Bürgerrechte, 3. Aufl., unter Verwertung des handschriftlichen Nachlasses durchgesehen und ergänzt von Walter Jellinek, München, 1919, Duncker.
- Kelsen Hans Dr. Prof., Sozialismus und Staat, Eine Untersuchung der politischen Theorie des Marxismus, Leipzig, 1920, str. 129.
- Laband Paul, Deutsches Reichsstaatsrecht, 7. Aufl. nach dem Tode des Verfassers bearbeitet von Otto Mayer, Tübingen, 1919, str. 488, Mohr.
- Lenz Friedr., Staat und Marxismus, Stuttgart, Cotta, mar. 16.
- Nussbaum Arth., Das neue Wirtschaftsrecht, Berlin, Springer.
- Nawiasky Hans Prof. Dr., Die Grundgedanken der Reichsverfassung, München, 1920, str. 164, Duncker.
- Oeschey Rudolf Dr., Verfassungsurkunde des Freistaates Bayern v. 14. Aug. 1919, Textausgabe mit Einleitung und Sachverzeichnis, München, 1919, str. 36, Beck.
- Potthof Heinz, Wörterbuch des Arbeitsrechts, Stuttgart, Hass.
- Reier Otto Dr., Sozialisierungsgesetze, Berlin, 1920, str. 214, Walter de Gruyter.
- Schrörs Heinrich Dr. Prof., Katholische Staatsauffassung, Kirche und Staat nach den prinzipiellen Grundlagen dargestellt, Freiburg, 1919, str. 102, Herder.
- Sägmüller Joh. Baptist Prof. Dr., Der rechtliche Begriff der Trennung von Kirche und Staat, Rottenburg, 1919, str. 36.
- Schmittmann Dr., Prof. der Sozialpolitik an der Universität Köln, Die deutsche Sozialversicherung nach dem Kriege, 2. Aufl., Düsseldorf, 1920, str. 101, Schwamm.
- Schollenberger J., Das Bundesstaatsrecht der Schweiz, 2. unter Mitw. v. Otto Zoller umgearbeitete Aufl., Berlin, Springer.
- Staatshandbuch f. d. Freistaat Sachsen, Bearb. nach d. Stande v. Anf. Januar 1921 i. d. Staatskanzlei, Dresden, Heinrich, mar. 31.
- Stier-Somlo Fritz Prof. Dr., Die Verfassung des Deutschen Reiches vom II. August 1919, Ein systematischer Ueberblick, 2. ergänzte und verbesserte Auflage, Bonn, 1920, str. 208, Marcus.
- Verfassung des Deutschen Reiches vom II. August 1919, Taschenausgabe, erläutert von Dr. F. Giese, Prof. an der Universität Frankfurt, Berlin, 1919, str. 483, Heynann.

2. Prawo karne.

Krzymuski Edmund Prof. Dr. System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów, obowiązujących w Polsce. Część ogólna. Kraków. 1921.

Książka ta opiera się w głównym zrębie wywodów naukowych, które w sobie mieści, na poprzednich pracach autora, miano-

wicie na „Wykładzie prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austrj.” (trzy wydania, ostatnie z r. 1911) oraz na „Zarysie ogólnych instytucyj prawa karnego” (1918). Ze względu na to, że wartość naukowa i pedagogiczna tych prac poprzednich, będących podstawą pracy obecnie wydanej, jest ogólnie znana, (wystarczy wspomnieć o recenzjach w prasie prawniczej polskiej i obcej i wskazać na znaczną liczbę wydań „Wykładu”, wywołaną zapotrzebowaniem książki do celów nauki oraz praktyki w urzędach), byłoby zbyt bezczynie stwierdzać, że te same zalety i walory ma „System” obecnie wydany. Natomiast należy zająć się kwestią, na czym polega -rozszerzenie i pogłębienie obecnego opracowania w stosunku do opracowań poprzednich. W jednym kierunku dokonał autor rozszerzenia przez to, że objął swym „Systemem” całość terytorialną Państwa Polskiego, przyczem nie zadowolili się samem ujęciem przepisów ustawowych obowiązujących w b. zaborze pruskim oraz w b. zaborze rosyjskim w systematyczne ramy swego podręcznika, lecz wszędzie stosuje krytyczną metodę naukową, uwzględniając w równej mierze ustawę, jak stan nauki (np. str. 274 in fine), a nadto sięga do oryginalnego tekstu ustawy, nie poprzestając, o ile idzie o ustawę rosyjską, ani na polskiem wydaniu urzędowem ani na tłumaczeniu we wydaniu Mogilnickiego — Pappaporta, i na podstawie tak dokładnego zbadania tekstu czyni swoje uwagi (str. 179). To jeden kierunek pracy. Drugi kierunek jest równocześnie rozszerzeniem i pogłębieniem opracowania. Już w przedmowie do „Zarysu ogólnych instytucyj”, wydanego z końcem października 1918, zatem w chwili dla urodzin naszej państwowości przełomowej, zaznacza autor, że konstrukcje naukowe części ogólnej mają służyć za podstawę i drogowskaz dla wszystkich prac (kodyfikacyjnych). Otóż ten pogląd działał jako wybitny czynnik twórczy przy obecnem opracowaniu przedmiotu. Ilekroć idzie o problem, wywołujący rozbieżność poglądów, autor daje jak najszersze (i szersze aniżeli w poprzednich opracowaniach) przedstawienie stanu nauki, zestawia walczące ze sobą poglądy i ocenia użyte z jednej i z drugiej strony argumenty. Przez to materiał rozszerzył (np. w nauce o udziale w przestępstwie, przedstawiając poglądy Fojuickiego, Nicoladoniego i Getza oraz odnośną konstrukcję kodeksu norweskiego), oraz pogłębił, (bo silnej i wszechstronnej zestawii rozbieżne poglądy i uwypuklił konsekwencje wynikające z przyjęcia tej lub innej konstrukcji). Dzięki temu daje książka wyczerpujący materiał informacyjny dla zagadnień aktualnych. Widoczna jest tendencja autora, aby tym właśnie zagadnieniom poświęcić więcej miejsca, uwagi i światła. Okazuje się to zarówno ze wspomnianego już przedstawienia problemu udziału w przestępstwie (akcesoryjność czy samodzielność), jak z umieszczonych na końcu dzieła „Wywodów dodatkowych”. Charakterystyczne są i mówią za siebie ty-

tuły poszczególnych rozdziałów tych „wywodów”. Są one: 1. Kryminologia a nauka prawa karnego; (autor zaznacza w przedmowie, że do tego wyvodu przywiązuje szczególne znaczenie dydaktyczne w kwestji rozróżniania materji, stanowiących temat nauki prawa karnego, od materji należących do systemu innych działów kryminologii); 2. Bezprawie i przestępstwo; 3. Kara a środki ochronne; 4. Kara i środki ochronne w odniesieniu do nieletnich. Widać z tytułów, że autor idzie naprzeciw problemom chwili i baczna na nie zwraca uwagę, a żadnego nie pomija.

Nie można ani powiedzieć ani nawet: w przybliżeniu oznaczyć, jak długo zatrzymają jeszcze w Polsce moc obowiązującą ustawy karne dzielnicowe, Stan obecny jest niejednokrotnie utrudnieniem wymiaru sprawiedliwości, a niewątpliwie i zawsze dotkliwym utrudnieniem nauki prawa dla uczącej się młodzieży. Podręcznik, mający wartość naukową i dydaktyczną, może przyczynić się do złagodzenia tych ujemnych stron chwili obecnej j wykazać raz jeszcze prawdziwość włoskiego przysłowia, które powiada, że un buono libro è un buono amico.

Rappaport Emil Stanisław Dr., sędzia Sądu Najwyższ.

- Rys zasad prawa karnego materialnego w świetle ustaw karnych tymczasowo obowiązujących w okręgach Sądów Apelacyjnych Warszawskiego i Lubelskiego oraz na obszarze Ziemi Wschodnich z uwzględnieniem, najważniejszych artykułów K. K. i najważniejszych tez z orzeczeń Sądu Najwyższego. Warszawa. 1920.

Autor zaznacza w przedmowie, że czyniąc zadość wyrażonym wielokrotnie życzeniom słuchaczy. Wolniej Wszechnicy Polskiej ogłasza drukiem streszczenie swego kursu dogmatyki prawa karnego materialnego i że ma przytem wyłącznie na widoku zadania natury praktycznej: dydaktycznej i informacyjnej; w szczególności ułatwienie zarówno słuchaczom prawa i umiejętności politycznych, jak i szerszym kołom urzędniczym i społecznym poznania podstawowych instytucji i przepisów prawa karnego. Cel zamierzony autor w zupełności osiągnął. Po przedstawieniu pojęć wstępnych daje systematyczny wykład części ogólnej, a następnie przegląd (z istoty rzeczy jak najogólniejszy, jak autor zaznacza), działowi części szczegółowej K. K. Praktyczną wartość wydawnictwa podnoszą w bardzo znacznym stopniu: umieszczenie najważniejszych postanowień kodeksu w dosłownem ustawowem brzmieniu, przez co zbędnem się staje równoczesne używanie samej ustawy, podanie w przypisach najważniejszych tez z orzeczeń Sądu Najw. oraz ułożenie celowo zestawionych pytań egzaminacyjnych, wreszcie dokładne skorowidze (jeden przedmiotowy, a drugi artykułowy do KK. do przepisów przech. oraz do poszczególnych ustaw i dekretów).

Tenże. Uprawnienia karne władz administracyjnych. Poznań. 1921. („Ruch prawm. i ekon.” Nr. 2).

Autor przedstawia rozbieżność poglądów ujawnioną we Wydziale Karnym Komisji Kodyfikacyjnej co do kwestji, czy i w jakim zakresie powinno istnieć orzecznictwo karne władz administracyjnych. Nawiązując do dwóch poglądów biegunowo sprzecznych, z których jeden wypowiada się za stworzeniem osobnej ustawy karnej policyjnej, a drugi) głosi zasadę, że kodeks karny powinien ogarnąć wszystkie czyny karygodne w tem rozumieniu, że żadne skazanie na karę nie może nastąpić inaczej, jak tylko na podstawie przepisów kodeksu karnego, proponuje autor konstrukcję pośrednią, kompromisową, według której wszystkie czyny karygodne, zagrożone karami pozbawienia wolności, choćby w postaci krótkoterminowego aresztu, należy zawrzeć w ogólnym (sądowym) kodeksie karnym, a władzom administracyjnym można i należy pozostawić wszelkie zagrożone nieznaczną karą pieniężną drobne wykroczenia przeciwko zakazom lub nakazom ustawy albo uprawnionym rozporządzeniom lub zarządzeniom władz rządowych lub samorządowych.

Ustawa karna b. dzielnicy pruskiej. Wydanie II. Opracował i uzupełnił najnowszemi ustawami Juliusz Kałużniacki, Prezes Senatu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Poznań. 1921.

Z chwilą przejścia sądownictwa w b. dzielnicy pruskiej w ręce polskich sędziów i rozpoczęcia na Uniwersytecie Poznańskim wykładów prawa karnego wystąpiła nagła potrzeba, aby sędziemu i studentowi prawa dać polski tekst ustawy karnej. Potrzebę tę zaspokoilo I. wydanie tłumaczenia ustawy, które wyszło z druku z początkiem r. 1920. Jest ono rezultatem- usilnej pracy tłumacza, której miarę dopiero wówczas można należycie ocenić, jeżeli się zważy prawie zupełny brak słownictwa prawniczego w tutejszej dzielnicy, (będący konsekwencją zupełnego wyparcia języka polskiego ze wszystkich gałęzi życia publicznego przez rząd zaborczy), znaczną liczbę użytych w ustawie wyrażen o specjalnie technicznym znaczeniu np. dotyczących żeglugi, których właściwe oddanie w języku polskim może nastąpić albo przez próbę, stworzenia nowego wyrazu albo przez sięgnięcie do języka staropolskiego lub gwary ludowej, a wreszcie jeżeli się zważy konieczny pośpiech pracy, który nakazywał unikać wszelkiej przewłoki i ograniczyć się jedynie do przekładu samej ustawy karnej. Rychłe ukazanie się pierwszego przekładu ułatwiło wymiar sprawiedliwości w języku polskim i dało podstawę do dalszej pracy w kierunku rozwoju słownictwa prawniczego. Na tem polega zasługa tłumacza pierwszego wydania, za którą należy mu się szczerą wdzięczność i po-

dzięką oraz uznanie. Drugie wydanie, które obecnie się ukazało, dokonane jest przez p. Kałużniackiego i zdąży do tego, aby w tekście ustawy zastąpić jedno lub drugie wyrażenie innym, które nasycało się prawnikom praktycznym przy wykonywaniu zawodu, albo nawiązać do wyrażen przyjętych w polskiej nauce prawa lub mających już prawo obywatelstwa w innych dzielnicach i tą drogą budować pomost do jednolitej polskiej terminologii prawniczej, nadto aby uwzględnić w tekście ustawy zmiany dokonane ustawą z 18. 3. 1921. (dotyczącą zmiany przepisów o wymiarze grzywien, nawiązek i wynagrodnego w tutejszej dzielnicy; Dz. Ust. Nr. 31 poz. 181), aby wprowadzić w tekście ustawy zmiany, wynikające ze zmienionych warunków politycznych jako następstwo połączenia ziem tutejszej dzielnicy z Rzeczpospolitą Polską, następnie aby objąć rozporządzenia Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej oraz te wszystkie ustawy, wydane przez władze polskie, które albo mieszczą w sobie postanowienia karne (np. ustawa z 18. 3. 1921. Dz. Ust. Nr. 30. poz. 177 o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku popełnionych przez urzędników) albo dotyczą materij związanych z prawem karnem (np. przepisy dotyczące nietykalności poselskiej), wreszcie aby we wstępie dać historyczny zarys źródeł prawa karnego obowiązującego sukcesywnie od chwili usunięcia władz niemieckich do chwili obecnej. Jak z tego widać, daje II. wydanie bogate pomnożenie treści i pierwszorzędny materiał informacyjny. O ile chodzi o zmiany słownictwa, ograniczę się do wymienienia kilku przykładów. „Popieranie i ukrywanie przestępstwa” (nagłówek rozdziału dwudziestego pierwszego) zastąpiono przez „poplecznictwo i paserstwo”, „wszemgrożące zbrodnie i występki” (nagłówek rozdziału dwudziestego siódmego) przez „zbrodnie i występki grożące ogółowi”, „wyzysk karalny” („strafbarer Eigennutz” w nagłówku rozdziału dwudziestego piątego) przez „chciwość karalną”, „kartelusznik” (przy pojedynku) przez „zastępcę wyzywającego” (§ 204 Md. W układzie i ugrupowaniu wyrazów w poszczególnych ustępach widoczna jest tendencja, aby unikać niejasności mogących wyniknąć z oddziaływania niemieckiej budowy tekstu na polski przekład, nadto zastąpiono we wielu miejscach szósty przypadek przez określenia lub zwroty przymkowe (np. „za pomocą” lub „przez”), co pozwoliło uniknąć niejednokrotnie nagromadzenia bezpośrednio po sobie (bez wstawek przymkowych) kilku przypadków w jednym zdaniu i odciążać przez to konstrukcję. Jeżeli wspominam o pewnych wyrażeniach obecnie przez inne zastąpionych oraz o pewnych niejasnościach konstrukcji pierwszego przekładu, nie czynię tego, aby formułować zarzut przeciw tłumaczowi pierwszego wydania, (bo łatwiej ex post krytykować, niż tworzyć w trudzie i poczuciu odpowiedzialności), lecz wi-

dzę w zmianach obecnie dokonanych dalszy rozwój na podstawie pracy pierwszego tłumacza.

Ponieważ Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej poleciło sądom i prokuratorom używanie słownictwa, ustalonego w. obecnym przekładzie, nastąpi tą drogą ważne dla praktyki ujednostajnienie terminologii, o które w tutejszej dzielnicy tem więcej starać się należy, że materiał sędziowski pochodzi z trzech dzielnic i używał w znacznej części swego składu ilościowego na dotychczasowym, odmiennym terenie swojej pracy terminów tutejszej ustawie nie odpowiadających, ,

Pracę p. Kałużniackiego należy powstać z radością; jestto dalszy krok na drodze drogiej nam wszystkim budowy i utrwalania naszego własnego porządku prawnego w naszym Państwie,

Dr. Józef Jan Bossowski (Poznan).

Makowski W., Kodeks karny wojskowy z dodaniem ustaw i przepisów przechodnich i uzupełniających oraz komentarza, Warszawa, 1921.

Prawo karne, Część ogólna, na podstawie niemieckiej ustawy karnej z r. 1872, Wyd. Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, Warszawa, 1920, str. 116, Hoesick.

Reinhold J., Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej, 1921, mar. [92.

Sonnenberg M., Praktyczny podręcznik dla urzędników kryminalnych, Warszawa, 1921, mar. 240.

Code pénal de la République de Chine (second projet révisé), Pekin, 1920.

Gardikas C., L'homicide chez les anciens Hellènes et notamment les Attiques, Genève, 1918, Atar.

Kenny, Esquisse du Droit Criminel Anglais, traduction par A. Paulian, préface par Garçon, Paris, 1921, Giard.

Tchernoff J., Traité de droit pénal financier. En cours de public, Paris, 1920.

Veillard M., La prostitution étude critique de droit comparé, Noyon, 1918.

Watson Homer K., Causes of delinquency among filty negro boys, 1920, University of Southern California.

Encyclopedia del diritto pénale italiano, raccolta di monografie già a cura del E. Pessina, Milano, 1920, Società editrice.

Lucchini L., Elementi di procedura penale, 4 edizione interamente riveduta e ampliata, Firenze, 1920, Barbera.

Meloni G., La colpa pénale e la colpa civile, rapporti e distinzioni, Torino, 1920, Unione tipografico-editrice.

Alsberg M. Dr., Preistreibereistrafrecht, 6. neubcarb. und vermehrte Aufl., Berlin, 1920, str. 387, Moeser.

Beling E. Dr., Grundzüge des Strafrechts, 6. Aufl., Tübingen, 1920, str. 131, Mohr.

Daude P. Dr., Das Strafgesetzbuch, München, 1920, str. 551, Müller.

- Exner F. Dr., Ueber Gerechtigkeit im Strafmass, Tübingen, str. 22.
- Eichmann Prof. Dr., Das Strafrecht des Codex iuris canonici, 1920, str. 428
- Frank R. Dr., Strafrechtliche Fälle für Uebungen a. Universitäten u. bei Justitzbehörden, 6. Aufl., Giessen, 1920, str. 52, Töpelmann.
- Friedländer Hugo, Interessante Kriminalprozesse v. kulturhist. Bedeutung, Berlin, 1919.
- Idell W., Was Uhren die neueren Theorien über das Wesen der Disziplinarstrafe?, Greifswald, 1920, Adler.
- Samłowski E., Die Strafrechtstheorie und die Zurechnungslehre des Samuel Pufendorf, Greiswald, 1920, Adler.
- Schubart G. Dr., Die verleumderische Beleidigung als Verteidigungsmittel des Angeklagten im Strafprozess, Berlin, 1920, str. 60, Sack.
- Wassermann R., Wucher, Preistreiberei und Schleichhandel, Berlin, 1920, str. 256, Schweitzer.
- Wetzel Albr. Dr., Ueber Massenmörder, Ein Beitrag zu den persönl. Verbrechensursachen und zu den Methoden ihrer Erforschung, Berlin, 1920, str. 121, Springer.
- Wittig K., Der Einfluss des Krieges und der Revolution auf die Kriminalität der Jugendlichen, Langensalza, Beyer, mar. 5.
- Zukunft des Strafrechts, Beiträge, herausgeg. v. Dr. F. Dehnow, Berlin, 1920, str. 120.

3. Prawo i proces cywilny.

Zoll Fryderyk Prof. Prawa rzeczowe na ziemiach polskich. Część I. Warszawa - Kraków (bez daty wydania). Nakładem J. Czarneckiego. 8° str. 116.

Myśl rzucona i częściowo już dokonana przez prof. Jaworskiego wydania dzieła, któreby przedstawiało prawa cywilne obowiązujące na ziemiach polskich znalazła żywy oddźwięk i temu przypisać należy, że w stosunkowo tak niedługim czasie po „Prawie małżeńskim” i „Rodzicach i dzieciach” okazuje się „Prawo rzeczowe”. Narazie część I. obejmuje wiadomości wstępne o źródłach prawa, prawa majątkowe i prawa rzeczowe, rzeczy, posiadanie i księgi gruntowe (hipoteczne). Następne części zawierać będą własność, prawo budowania na cudzym gruncie, służebności gruntowe i osobiste (użytkowanie, używanie, mieszkanie) prawo pierwszeństwa kupna, ciężary realne, hipotekę, dług gruntowy i rentowy.

Autor obrał inną metodę przedstawienia przedmiotu niż prof. Jaworski. Podczas gdy ten ostatni „najpierw zestawia przepisy obowiązujące w trzech dzielnicach, potem je porównywa, wykazuje różnice i podobieństwa, łączy w syntezy i kreśli myśli przewodnie” to autor „daje najpierw syntezy, ogólne zasady, pojęcia, myśli kierownicze, to, co wspólne w całej Polsce, a potem przedstawia prawo obowiązujące w poszczególnych dzielnicach tylko krótko tak, by czytelnika jedynie zorientować w przedmiocie, a pozostawić mu zresztą szczegółowe badania z pomocą źródeł i literatury. I nie-

wątpliwie, jeżeli chodzi o to „by światu prawniczemu a przede wszystkim uczącym się prawa dać jaknajprędzej książkę, której potrzebę tak się ogólnie odczuwa” druga metoda może lepiej prowadzić do celu. Jako podrecznik służący do zorientowania się w przepisach prawa zwłaszcza przy nadzwyczaj jasnym i przystępnym wykładzie autora ma książka prof. Zolla zalety nieocenione, chociaż nie zniewala czytelnika do tak gruntownego i głębokiego poznawania przedmiotu, jak to czyni dzieło prof. Jaworskiego. Z punktu widzenia pedagogicznego ma jednak autor zupełną rację wybierając ten właśnie sposób przedstawienia. Trudno wymagać od młodych adeptów prawa, by w ciągu krótkich studjów uniwersyteckich zapoznali się gruntownie aż z trzema kodyfikacjami prawa cywilnego; z konieczności studjum musi się ograniczyć do ogólnych zasad wspólnych wszystkim ustawodawstwom nowoczesnym oraz do szczegółowego rozpatrzenia przepisów jednego z systemów w Polsce obowiązujących przy tylko dość pobieżnym uwzględnieniu innych. Dochodzenie zaś różnic i podobieństw między poszczególnymi kodyfikacjami drogą indukcji, to już praca, przerastająca siły uczących się, którzy w tym wypadku najczęściej zgubią się w lesie szczegółów nie ogarniając całości. Stąd też i autor, gdy uważa za wskazane zaznajomić czytelnika ze szczegółowymi kwestjami, tam bierze za podstawę jedno prawo, z reguły, austriackie „dlatego że stoi ono w pośrodku między prawami obowiązującymi w dwóch innych dzielnicach. Kodeks austriacki bowiem doktryną swą, podkładem ekonomicznym, społecznym i politycznym, liberalizmem przyświecającym jego instytucjom — a nawet techniką legislacyjną — jest najbliższym kodeksowi Napoleona; skutkiem zaś zmian jakie w wieku XIX i XX sprowadziły weń liczne późniejsze ustawy, a zwłaszcza „nowele”, zbliżył się bardzo co do treści do kodeksu cyw. niem.” Ten plan autora uwydatnił się jednak głównie w rozdziale III-cim, gdzie mówi o posiadaniu. Natomiast w rozdziale II-gim o rzeczach zmuszony był poprzedzić przedstawienie przepisów poszczególnych ustawodawstw w dłuższym wstępem teoretycznym wyjaśniającym stanowisko nowoczesnej doktryny prawa w tej kwestji. Ponieważ najbardziej do niej zbliża się kodeks cyw. niemiecki, przeto może praktyczniej byłoby wziąć za punkt wyjścia przepisy tej ustawy. Wówczas możnaby wyraźniej, niż to czyni autor na str. 64 podkreślić charakterystyczne cechy niektórych określeń kod. niem. jak moment obiektywności przy przynależności oraz częściowe wyeliminowanie ekonomicznego pojęcia przychodu z definicji owoców. W rozdziale tym zamieszcza też autor nader trafne uwagi nad ograniczeniami obrotu rzeczami sprowadzonymi ustawodawstwem wojennem w ogólności i uchwałami Sejmu mającymi na celu wprowadzenie reformy rolnej w szczególności (str. 50 — 53).

Rozdział IV. poświęcony jest księgom gruntowym. I tutaj znów możeby było lepiej, gdyby się autor zgodnie z zakreślonym planem przedstawiając zasady kierujące tej instytucji oparł na prawie austriackim lub niemieckim jako dalej w rozwoju posuniętych niż wysuwał na pierwsze miejsce ustawę z r. 1818 obowiązującą w b. Królestwie, na owe czasy niewątpliwie znamienitą, lecz dziś już przestarzałą i której sam autor nie szczędi słów krytyki. Ale jeżeli autorem powodował sentyment, który nakazywał polskiej ustawie dać choćby formalne pierwszeństwo, to uczucie to znajdzie u czytelnika pełny oddźwięk.

Rozdział wstępny traktujący o źródłach prawa i rozdział pierwszy zawierający „ogólne wiadomości o prawach rzeczowych na tle przeglądu praw w znaczeniu podmiotowym” luźnie się tylko wiążą z właściwym tematem i w normalnych warunkach raczej w części ogólnej znalazłyby odpowiedniejsze miejsce. Ale dzisiaj, kiedy z utęsknieniem się czeka na każdą książkę omawiającą całość kształt prawa cywilnego w Polsce obowiązującego nikt nie weźmie za złe autorowi, iż pomieścił szereg wiadomości dla każdego prawnika nader pożytecznych a dotąd jeszcze nigdzie w ten sposób nie zebranych, choćby to miało się stać kosztem formalnej jednolitości dzieła. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza przegląd praw, które autor nazywa do rzeczowych podobnemi jako to wodne, górnicze, polowania i rybołówstwa, oraz prawa na dobrach niematerialnych, zestawienie, które doskonale ułatwia orientację z rozlicznych dotyczących ustawach obowiązujących w poszczególnych dzielnicach.

Książka prof. Zolla stanowi poważny etap w realizacji dzieła zawierającego całość praw cywilnych obowiązujących na ziemiach polskich i czyniąc w wysokiej mierze zadość odczuwanym potrzebom spotka się z wdzięcznym przyjęciem zarówno ze strony uczących się jak i uczących.

Dr. Alfred O h a n o w i c z (Poznań).

Zoll Fryderyk Prof. Dr. Prawo cywilne w zarysie. Wydanie drugie. Warszawa-Kraków (bez daty wydania). Nakładem księgarni J, Czerneckiego. 8° str. XIX + 303.

Jest to drugie wydanie ogłoszonego w r. 1910 „Zarysu prawa prywatnego” dla słuchaczy Studium rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Obejmuje on głównie zarys przepisów prawa prywatnego obowiązującego w Małopolsce (austriackiego) uwzględniając w nowym wydaniu liczne i doniosłe zmiany wywołane szeregiem ustaw wydanych po r. 1910. Ponadto znaczna część ustępów została rozszerzoną i uzupełnioną materiałem źródłowym, tak by obecnie podręcznik mógł służyć i prawnikom uczącymi się prawa cyw. austr. Nadal zachowane też zostały ustępy orientujące czy-

telnika w prawie handlowem i wekslowem i niektórych zasadniczych przepisach ordynacji egzekucyjnej. Wreszcie dodał autor zupełnie nowe rozdziały mianowicie, o źródłach praw cywilnych obowiązujących w Polsce, ogólne wiadomości o podmiotowych prawach prywatnych, o wykładni ustaw prawno-prywatnych oraz rzut oka na prawo międzynarodowe i międzydzielnicowe w Polsce. Zwłaszcza dwa ostatnie rozdziały są nader cenne, pierwszy ze względu na jasne i licznymi przykładami zobrazowane ujęcie trudnych kwestyj interpretacji ustaw, drugi z uwagi na umieszczone w nim główne zasady uchwalonego przez komisję kodyfikacyjną projektu prawa międzynarodowego i międzydzielnicowego, którego prof. Zoll jest jednym z głównych współtwórców.

Książka ta powinna się znaleźć w ręku każdego prawnika polskiego, który pragnie w sposób przystępny zaznajomić się z zasadami prawa prywatnego obowiązującego w b. dzielnicy austriackiej. Napisana w sposób zwięzły a przytem bardzo jasny i przejrzysty, wydana starannie i opatrzona indeksem rzeczowym stanowi typ doskonałego kompendjum dostosowanego do potrzeb chwili, kiedy czas zbyt wartkim płynie strumieniem, by przeciętny prawnik praktyczny mógł sobie pozwolić na źródłowe studjum prawodawstwa cywilnego innej dzielnicy.

Dr. Alfred Ohanowicz (Poznań).

Peretiatkowicz Antoni Prof. Dr. „Prąd nowy w prawoznawstwie (ustawa a sędzia)”. Wydanie trzecie, przejrzane i uzupełnione. Poznań. 1921. str. 38, Fiszer i Majewski (Wende).

W ostatnim czasie przycichł spór między tradycyjnym a modernistycznym poglądem na stosunek sędziego do ustawy. Spór ten, dotyczący różnicy w poglądzie na metodę badań prawno-cywilnych jest jednak zbyt doniosły, aby mógł umilknąć na czas dłuższy. Począwszy od Iheringa, Dernburga, Józefa Kohlera i Stammlera w Niemczech, Erlicha w Austrii, Gény'ego i Lamberta w Francji a skończywszy na obiektywnym Reichlu w Szwajcarii i namiętnych pismach polemicznych Fuchsa w Niemczech każdy prawie wybitny umysł prawniczy zajmował stanowisko w tej walce o podstawowe poglądy na cel i drogę badań prawa cywilnego.

W sporze tym autor wyżej wspomnianego referatu zajmuje umiarkowane stanowisko modernistyczne. Wyjaśniwszy różnicę między poglądem tradycyjnym a modernistycznym autor omawia genezę modernizmu prawnego i istotne cechy jego a poddawszy je ocenie krytycznej uzasadnia naukowo swe stanowisko i formułuje własną tezę.

Nowe wydanie w porównaniu z dwoma wydaniem poprzedniemi nie zawiera istotnych zmian w ogólnym poglądzie autora. Za-

wiera jednak tę nowość, że zasadniczą tezę przenosi na teren polski i w zastosowaniu do sądownictwa polskiego formułuje ją tak:

„W wypadkach przez ustawę nieprzewidywanych winien sędzia polski swobodnie określić normę ze względu na potrzeby społeczne najwłaściwszą, uwzględniając stanowisko współczesnego polskiego ustawodawcy (moderna ratio iuris) oraz poczucie prawne społeczno-narodowe”.

Praca ta jest nietylko dorobkiem naukowym lecz, zwłaszcza w nowej swej szacie, powinna znaleźć się w rękach każdego sędziego polskiego, aby z jednej strony wyrwać go z rutyny sądowej państw zaborczych, z drugiej zaś strzec go przed zbyt bezkrytycznym przyjmowaniem wszelkich nowości, tak nieraz wygodnych przy wykładni ustaw. W tym właśnie kierunku referat autora oddać może polskiemu sądownictwu nader cenne usługi.

Dr. Stelmachowski (Warszawa).

Dunin K., Zasady prawa handlowego, poprzedzone wykładem prawa cywilnego oraz ogólnych wiadomości o prawie, do użytku szkół handlowych. Warszawa, 1921, mar. 288.

Namitkiewicz J., Kodeks handlowy obowiązujący w Królestwie Polskiem, wyd. 2-gie, Arct, mar. 200.

Namitkiewicz J., Dekret o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, z komentarzami i wzorem statutu, Arct, mar. 200.

Clunet Edouard, Le droit civil allemand campé en terre de France, Paris, 1920.

Labaurie J., L'usurpation en matière littéraire et artistique, Paris, 1919, Boccard.

Lambert E., L'enseignement du droit comparé, sa coopération au rapprochement entre la jurisprudence française et la jurisprudence anglo-américaine, Paris, 1919, Rousseau.

Lefebvre Charles, La famille en France dans le droit et les moeurs, Paris, 1920.

Lesmaris A., La reprise du cheptel en fin du bail (Daloz), Paris, 1920.

Lévy Edouard, Traité pratique de la légitimation des enfants naturels simples, incestueux ou adultérins, Paris, 1919.

Lévy Edouard, Les transcriptions d'actes de jugement sur les registres de l'état civil, Paris, 1919.

Plaisant M., La création artistique et littéraire et le droit, Paris, 1920, Rousseau.

Valery J., Manuel de droit international privé, Paris, 1919, Boccard.

Beach Charles P., The civil law in America, 1920.

Fraser Hugh, A compendium of the law of torts, 1920, str. 287.

Phipson Sidney L., Manuel of the law of evidence, 3 Edition, 1920, str. 239.

Roberts J. R., Stone's Justice's Manual Being the Yearly Justices Practice for 1921, 53 Edition, London, 1921, str. 1822.

- Sanders Edgar Sir, *The powers and duties of justices*, London, 1920.
- Shearwood J. A., *Selection of the questions at the bar examinations from 1913—1921, with references to the works in which most of the answers can be found*, 1921, str. 117.
- Watts J. H., *Browne and Watts' law and practice in divorce and matrimonial causes*, 9 Edition, 1920, 1920, str. 787.
- Wyatt-Paine W., *Chitty's Treatise on the law of contracts*, 17 Edition, 1920, str. 1098.
- Ricca-Barberis M., *Il carattere sociale della legislazione civile di guerra*, Roma, 1920.
- Rignano Eugenio, *Par una irforma socialista del diritto successorale*, Bologna, 1920, Zanichelli.
- Bonschab, *Reichsgesetze betr. die Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften*, 3. Aufl. v. Rob. Deumer, München, 1920, Schweitzer.
- Ehrenzweig Armin, *System des österreichischen allg. Privatrechts*, 6. Aufl., Bd. 2, Hälfte 1: *Das Recht der Schuldverhältnisse*, Wien, Manz.
- Ennecerus-Kipp-Wolff, *Lehrbuch des bürgerlichen Rechts*, Teil II, *Sachenrecht*, von Prof. Dr. Wolff, Marburg, 1920, str. 276.
- Fischer-Henle, *Bürgerliches Gesetzbuch*, 11. durchgearb. Aufl., besorgt v. Otto Fischer u. Eugen Ebert, München, 1920, Beck.
- Gehring Paul, *Elterl. Personengewalt und Vertrag nach B. G. B.*, Berlin, 1920, Ebering.
- Goldschmidt Hans, *Eigentum und Eigentumsteilrechte in ihrem Verhältnis z. Sozialisierg.*, Marburg, 1920, Elwer.
- Grünberg S. Dr., *Grundzüge des Wechsel- und Scheckrechts*, Wien, 1920, str. 48, Müller.
- Günther Erich Fr., *Kartelle in Form von rechtsfähigen Vereinen*, Mannheim.
- Hedemann Justus Wilhelm, *Schuldrecht d. Bürgerl. Gesetzbuches*, Berlin, 1921, mar. 34.
- Hermes Hans, *Schiedsspruch und seine Entkräftigung nach d. Zivilprozess O.*, Marburg, 1920, Elwert.
- Heilfron Ed. Dr., *Grundriss des bürgerlichen Rechts*, I. allg. Teil, 4. Aufl., Mannheim, 1920, str. 153, Bensheimer.
- Jastrow Herm., *Die Gesetze d. Reiche u. Preussen über die freiwill. Gerichtsbarkeit*, 6. Aufl., Berlin, mar. 28.
- Kisch W. Prof. Dr., *Handbuch des Privatversicherungsrechts*, 2. Bd., *Die Lehre von der Versicherungsgefahr*, München, 1920, str. 602, Schweitzer.
- Lithauer-Mosse, *Handelsgesetzbuch*, 16. Auflage, Berlin, 1920, str. 603.
- Meyer K. Dr., *Die Konkursordnung und ergänzende Gesetze*, München, 1920, str. 603, Schweitzer.
- Nipperday Hans Carl, *Kontrahierungszwang u. diktiert. Vertr.*, Jena, 1920, Fischer.
- Plancks *Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch*, 3. Bd.: *Sachenrecht*, bearbeitet von d. Reichsgerichtsräten Brodmann u. Strecker, 4. Aufl., Berlin, 1920, str. 1464.
- Scheicher Walter, *D. Haftg. des Staates f. Eingriffe in Privatrechte*. Leipzig. 1920, Rossberg.

- Schling Emil Dr., Sammlung v. Fällen aus d. Handelsrecht, Wechselrecht u. Vers.-Recht, 5. Aufl., Leipzig, 1920, str. 121.
- Stein Frdr. Dr., Grundriss des Zivilprocessrechts, Tübingen, 1920, str. 160, Mohr.
- Wandelt Hans Dr., Das gesamte Recht des Deutschen Reiches in Frage und Antwort, Berlin, 1920, Sack.
- Weissler Adolf, Recht und Rechtsanwalt, Berlin, 1920, Heymann.

4. Prawo międzynarodowe.

Juljan Makowski, Związki państw, Warszawa, 1918, str. 32. Zarys prawa wyborczego, 1918; Ustrój konstytucyjny Stanów Zjednoczonych, 1918; O konsulach i konsulatach, 1918, str. 48; Prawo międzynarodowe, 1919, str. 655; Międzynarodowa organizacja pracy (Przegląd dyplomatyczny 1919).

Naukę o związkach państw uważa p. Makowski za temat leżący na pograniczu prawa państwowego i międzynarodowego. Pojęciem ogólnem, będącem punktem stycznym tych dwu dyscyplin prawniczych jest definicja państwa, które autor uważa za „subordynacyjnie zorganizowaną korporację terytorjalną, mającą na celu władzę najwyższą, od nikogo niezależną”. Stosunki faktyczne w dziedzinie międzynarodowej wykazują „stale następujące zjawiska wzajemnego ciężenia do siebie poszczególnych organizmów państwowych”. Na tem podłożu powstają związki państw najrozmaitszej doniosłości, stosownie do treści i napięcia wspomnianej już grawitacji międzypaństwowej.

Ze stanowiska prawa międzynarodowego związki państw dzieli p. Makowski na dwie grupy: takie związki państw, w których państwa związkowe występują na zewnątrz jako podmioty odrębne i takie, w których związki państw występują na zewnątrz jako odrębny podmiot, te ostatnie stanowią właściwie państwa związkowe.

Związki państwowe dzieli p. Makowski na: 1) przyjazne porozumienia (ententes cordiales'), 2) przymierza (alliances) odporne, zaczepno-odporne, subsydjarne, gospodarcze zaczepno-odporne, 3) unje osobiste, 4) konfederacje i unje celne typu konfederacji (jak Stany gen. holend. od 1580 do 1795, Fürstembund z r. 1785, Stany Zjedn. do r. 1787, Zw. Szwajc. do r. 1848, Rzesza Niem, do r. 1866 i Austrija i Węgry). Państwa związkowe dzieli autor na: 1) unje realne typu federalnego, 2) konfederacje. Z powyższego widnieje, iż pojęcie unji realnej różniczuje p. Manowski na dwa typy unji realnej typu konfederacyjnego i typu federalnego, wskazując jako na przykład typu pierwszego na Austro - Węgry, na Szwecję - Norwegję jako przykład typu drugiego. Podobne odróżnienie nasuwa wątpliwości ze względu na to, iż w pierwszym, jak w drugim wypadku mamy do czynienia z reprezentowaniem przez wspomniane ustroje polityczne osobnego

podmiotu międzynarodowego, wszak zarówno Austro-Węgry, jak Szwecja-Norwegia stanowiły jednolity podmiot w stosunkach prawnych międzynarodowych, powołały wspólne przedstawicielstwo dyplomatyczne i dowództwo wojskowe. Sądziłbym więc z tego względu, że nie jest uzasadnionem czynienie powyższej różnicy między „unją realną typu konfed.” i „unją realną typu feder.”, iż obie należałoby raczej umieścić w wspólnej kategorii „unij realnych” w dziale państw związkowych.

W końcu swej analizy organizacji, wynikłych z „grawitacji międzynarodowej” zamieszcza p. Makowski jako dział III „państwa zróżniczkowane”, zaliczając do nich „fragmenty państwowe” zgodnie z terminologią wynalezioną przez Jellinka oraz prowincje samorządowe. Jako przykład powyższych podaje autor Chorwację, Finlandię i Król. Polskie, przykładów drugiego rodzaju nie podaje, uważać by więc można, iż ma na myśli prowincje autonomiczne naprz. *Austrii*, być może nawet organizacje ziemskie dawnej Rosji. Umieszczenie fragmentów oraz prowincyj samorządowych, szczególnie tych ostatnich w szeregu objawów grawitacji międzynarodowych o tyle wydaje mi się nieszczęśliwym, iż w tym ostatnim wypadku mamy do czynienia z objawami natury wewnętrzno państwowej, a nie właściwie międzynarodowej. Samorząd jako taki nie jest przeciwieństwem organizacji wewnętrzno-państwowej lecz jej dopełnieniem i według dosyć rozpowszechnionej teorii wyrazem działalności państwa tylko w innym trybie postępowania (teoria ta znalazła swój wyraz naprz. w organizacji ziemstw rosyjskich, funkcjonariuszom których przysługiwały prawa urzędników państwowych).

W broszurce „Ustrój konstytucyjny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej” przedstawia autor budowę prawno-polityczną Stanów”, podkreślając, iż „linja demarkacyjna” pomiędzy Rządem Centralnym Stanów a rządami poszczególnych Stanów powoli się zaciera na korzyść Rządu Centralnego. „Jest to więc rząd rozdwojony, a nie dualistyczny”.

„Zarys prawa wyborczego” jest pracą informacyjną, mającą na celu, zaznajomienie społeczeństwa polskiego w przededniu życia konstytucyjnego z; zasadami prawa wyborczego z podaniem przy kwestiach spornych argumentów za i przeciw, zaczerpniętych z praktyki państw Zachodniej Europy.

Broszura p. t. „O konsulach i konsulatach” stanowi część wielkiej, później wydanej całości pod nazwą „Prawo międzynarodowe”, łącznie więc z całym systemem prawa międzynarodowego, wyłożonym przez p. Makowskiego we wspomnianem dziele, rozpatrywaną być winna.

Bardzo ciekawym jest artykuł p. t. „Międzynarodowa organizacja, pracy”, umieszczony w Nr. 15 „Przeglądu dyplomatycz-

nego". Po krótkim przedstawieniu historii usiłowań stworzenia międzynarodowej organizacji pracy, poczynając od noty z d. 15 marca 1889 r., którą Szwajcarska Rada Związkowa zwróciła się do rządów z propozycją wzięcia udziału w konferencji w Bernie celem ustanowienia przymusowego święcenia niedzieli oraz, nad ustawowym ograniczeniem pracy dzieci i kobiet w fabrykach, oraz od konkurującej z, nią inicjatywy cesarza "Wilhelma z: P. 1890, przechodzi autor do nakreślenia podstaw współczesnej organizacji pracy, jak ją stworzył. Traktat Wersalski i późniejsze akty, będące konsekwencją tego Traktatu. Sprawa organizacji pracy nie jest obojętną dla stosunków międzynarodowych ze względu na to, iż warunki pracy zależne są nie tylko od stosunków, panujących w danym kraju, ale również i od stosunków, istniejących w innych krajach. Bardzo potrzebna nieraz zmiana w warunkach produkcji, wprowadzona jednostronnie., może narazić dane państwo na upadek danej gałęzi produkcji, odgrywa bowiem w tych stosunkach nadzwyczaj doniosłą rolę moment konkurencji międzynarodowej. Wszelką istotną poprawę w stosunku pracy do kapitału oprócz więc należy na podstawie międzynarodowej. Wskutek tego Konferencja Pokojowa z r. 1919 postanowiła stworzyć w łonie Ligi Narodów taką stałą organizację pod, nazwą „Międzynarodowej Organizacji Pracy”, organami której są Ogólna Konferencja, Rada Zarządzająca i Międzynarodowe Biuro Pracy.

Postanowienia Traktatu Wersalskiego., odnoszące się do międzynarodowej organizacji pracy, wprowadzają szereg inowacyj w zakresie dotychczas obserwowanych zwyczajów międzynarodowych. Każdy delegat, uczestniczący w konferencji pracy glosuje indywidualnie, a nie solidarnie z delegacją swego kraju. „Jest to, jak słusznie podkreśla p. Makowski, ulegalizowanie teorii walki klas, stawiającej interesy grup zawodowych ponad, interesy narodu jako całości”. Międzynarodowe Biuro Pracy otrzymuje prawo bezpośredniego znoszenia się, pomimo właściwych urzędów Spraw Zagranicznych, z; instytucjami, zakres działania których obejmuje stosunki robotnicze, co wytwarza rodzaj ponadpaństwowej organizacji, konkurującej z organami danego państwa, uprawnionymi do administracji stosunków! zagranicznych. Uchwały Konferencji Pracy, zapadające konieczną większością $\frac{2}{3}$ głosów, mają charakter tylko propozycji i, lub zaleceń, nabierających mocy dopiero po uzyskaniu ratyfikacji państw zainteresowanych.

Najbardziej zastanawiającym jest jednak przepis art. 409 Traktatu Wersalskiego, w myśl którego każdy związek pracodawców lub robotników ma prawo wnieść skargę, do Międzynarodowego Biura Pracy na każde państwo, a, więc i na własne, że nie zachowuje ono postanowień konwencji. Jest to próbą nadania stowarzyszeniom administracyjno-zawodowym uprawnień podmiotów

międzynarodowych, próbą, rozsadzającą dotychczasową konstrukcję stosunków międzynarodowych, opartych na podporządkowaniu wszelkich ugrupowań wewnątrzno - państwowych zasadzie suwerenności państwa. Słusznie (podkreśla autor swą wątpliwość, czy eksperyment podobny przyczyni się do utrwalenia spokoju wewnętrznego i międzynarodowego, o który twórcom Traktatu tak bardzo chodziło.

Pierwotnie wydany przez p. Makowskiego zarys prawa międzynarodowego p. i. „Zasady prawa międzynarodowego” rozszerzony został następnie znacznie i wydany pod zmienionym tytułem jako „Prawo międzynarodowe”. Cały wykład rozpada się, zresztą zgodnie z przyjętym podziałem, na dwie części: „Pokój” i „Spory międzynarodowe”.

Wychodząc ze stanowiska psychologicznej teorii prawa, uniezależniając je więc od pojęcia przymusu, a doszukując się źródła jego w duszy ludzkiej, przechodzi następnie autor do definicji prawa międzynarodowego. „Prawo międzynarodowe, zwane także prawem narodów, albo dokładniej — prawem międzypaństwowem, jest całokształtem norm i przepisów prawnych, które regulują stosunki wzajemne państw niepodległych”. Wychodząc ze stanowiska psychologicznej teorii prawa przechodzi autor do porządku dziennego nad zarzutami, odmawiającymi wogóle charakteru prawa t. zw. prawa międzynarodowemu z powodu braku przymiotu przymusu w stosunkach międzynarodowych w odniesieniu do dyspozycji prawa narodów. Szczególnie stan pokoju pomiędzy państwami nie da się, zdaniem autora, pomyśleć bez prawa narodów, jednym z ważniejszych objawów którego są właśnie traktaty pokoju, kończące stan wojny i inaugurujące stan pokoju, aczkolwiek i wojna jest stosunkiem podlegającym przepisom prawa narodów.

Prawo międzynarodowe, jako jedna z najnowszych form organizacji społeczeństwa zaczyna dopiero „wytwarzać zaczątkowe formy funkcji ustawodawczych, sądowych i wykonawczych, które przypominają analogicznie embriony prawne na niższych stopniach rozwoju prawa wewnętrznego”... „Władzą ustawodawczą dla prawa międzynarodowego są państwa niezależne. „Warunki międzynarodowej pracy ustawodawczej są nader trudne”... „Władza sądowa występuje w prawie międzynarodowym pod postacią sądów rozjemczych”... W dziedzinie władzy wykonawczej... „ostatnie lata przyniosły cały szereg unormowań stosunków międzynarodowych, które mniej lub więcej, ale posiadają już charakter sankcji pozytywnych”...

Stoi więc p. Makowski, jak z powyższego wynika, zgodnie z większością internacjonalistów, na stanowisku przyznania prawa międzynarodowemu charakteru ścisłej dyscypliny prawniczej, konstruując budowę tego prawa na analogii z wewnętrznym prawem

politycznym. Koncepcję tę przeprowadził skrupulatnie jeden z wybitniejszych internacjonalistów rosyjskich prof. Kazański, który w swym systemacie prawa międzynarodowego wykład swój podzielił nie według przyjętego przeważnie systemu na prawo międzynarodowe w stanie pokoju i prawo międzynarodowe w stanie wojny, lecz na działy, traktujące o władzy ustawodawczej, wykonawczej i proces, uważając wojnę za swoistą prawu międzynarodowemu formę procesu. W rażącej sprzeczności stoi z tą koncepcją opinia znanego angielskiego prawnika-publicysty Dicey, który we wstępie do swego wykładu angielskiej konstytucji określa prawo międzynarodowe tylko jako pewien rodzaj moralności, międzynarodowej, pozbawionej cechy prawa najistotniejszej zdaniem jego, t. j. pierwiastku przymusu i prawidłowej organizacji powstania i wykonania.

W ustępie o „zakresie i granicach zastosowania prawa międzynarodowego” wykaz państw, należących do społeczności międzynarodowej nie uwzględnia jeszcze zmian systemu politycznego świata, będących wynikiem wielkiej wojny europejskiej. Ustęp o stosunku prawa międzynarodowego do nauk pokrewnych sądziłbym, iż należałoby uzupełnić w miejscu, omawiającem stosunek dyplomacji do etyki i moralności uwzględnieniem dzieł dyplomatów polskich, podnoszących to zagadnienie, a więc przede wszystkim dzieła Adama Czartoryskiego p. t. „Essai sur la diplomatie”, wydanego pod pseudonimem Toulusan’a, a także dawniejszych Warszewskiego „De legato legationeque” i Morskiego „O służbie dyplomatycznej w Polsce”.

Przyczyną dotychczasowej niedoskonałości prawa międzynarodowego jest, — zdaniem p. Makowskiego, niski stopień rozwoju społeczności międzynarodowej, oparcie więc stosunków wzajemnych państw na gruncie prawnym musi być poprzedzone odpowiednim zorganizowaniem społeczności międzynarodowej. W ustępie, poświęconym „tendencjom współczesnym” omawia autor zasadnicze pojęcia dyplomacji nowożytnej, jak zasadę „równowagi”, „aliansów”, „federacji”, „koncertu europejskiego”, uwzględniając koncepcje, powstałe już nawet w czasie wielkiej wojny. Autor przychodzi do przekonania, że przyszły ustrój polityczny musi się opierać, jak przedtem, na równowadze, tylko że równowaga ta opierać się musi nie na «wzajemnej rywalizacji wielkich mocarstw, ale na pokojowej kooperacji państw narodowych, nie na dyktaturze wielkich mocarstw, ale na współistnieniu małych.

Oprócz czynników natury politycznej silny wpływ na rozwój prawa międzynarodowego wywołało umiędzynarodowienie handlu i przemysłu.

Uważając pojęcie państwa za punkt wyjścia prawa międzynarodowego i Jednocześnie za łącznik tej gałęzi umiejętności praw-

niczej z prawem politycznym, określa je p. Makowski jako „subordynacyjnie zorganizowany pod najwyższą władzą związek celowo zjednoczonych ludzi, osiadłych na określonym terytorjum”. Definicja ta, odpowiadająca najbardziej rozpowszechnionym obecnie w nauce pojęciom o państwie, zwraca uwagę słowami „celowo zjednoczonych”, którymi autor podkreśla swą przynależność do psychologicznej szkoły prawa.

Wykład, omawiający powstanie państw, typy państw i ich związki odtwarza dawniejsze poglądy autora.

Prawa zasadnicze państw określa autor jako szereg uprawnień, przysługujących im „*ratione necessitatis*”, bez których ich egzystencja, jako państw niezależnych, byłaby niemożliwa. Są one bezpośrednimi wpływem udzielności i nie wymagają dla swego uzasadniania żadnych umów międzynarodowych. Takimi prawami są prawo do niezależności i samookreślenia, prawo do czci i prawo do obrotu międzynarodowego; to ostatnie prawo może lepiej byłoby nazwać prawem stosunków międzynarodowych (w skład jego wchodzi *jus commercii*, *jus legationum*, *jus foederum* i *jus tractatum*).

Ciekawe są poglądy p. Makowskiego w sprawie ograniczeń udzielności... „Udzielność jest cechą konieczną państwa współczesnego. Jest ona jedna i niepodzielna”... Państwo może jednak, zdaniem autora, z własnej woli ograniczyć swą władzę w określonych kierunkach, a możliwość takiego samoograniczenia nie jest zaprzeczeniem a właśnie wpływem i dowodem udzielności.

Wspomniane ograniczenia udzielności nazywa p. Makowski przez analogię do prawa cywilnego „służebnościami międzynarodowymi”, dzieli je przytem na „służebności naturalne”, które „dotykają wszystkich państw przez sam fakt należenia, ich do społeczności międzynarodowej”, jak naprz. prawo swobodnego przejazdu przez cudze wody terytorialne, oraz „służebności umowne”, które źródło swe znajdują w specjalnych umowach. Za pewne ograniczenia udzielności poczytuje p. Makowski „stałą neutralizację państw buforowych, jak Belgia i Szwajcaria”...

Wszelkie zobowiązania międzynarodowe pochodzą „*ex contractu*” czyli są wynikiem umów międzynarodowych, albo „*quasi ex contractu*”. Jako przykład zobowiązań ostatniego pokroju podaje autor zobowiązania, pochodzące ze stanu neutralności; sądziłbym, że zależy to od faktu, czy neutralność jest uwarunkowaną umową międzynarodową, czy też jest wpływem innego źródła prawnego, które podciągnąć by można, pod definicję „*quasi contractus*”, i tylko w tym ostatnim wypadku przykład neutralności odpowiadałby pojęciu zobowiązań drugiej kategorii. Również pewne wątpliwości wzbudza zwalczanie przez p. Makowskiego możliwości powstania zobowiązań międzynarodowych „*ex delicto*”, co

uzasadnia on brakiem w prawie międzynarodowym „zasadniczych warunków, któreby umożliwiały operowanie takimi pojęciami, jak zbrodnia i kara”. „W pierwszym rzędzie stoi temu na przeszkodzie zasada wzajemnej równości państw”, mówi on dalej — „i brak nad nimi wyższej władzy”... A przecież są to argumenty, które p. Makowski sam zwalcza na początku swej książki, gdy chodzi mu o udowodnienie, iż prawo międzynarodowe pomimo zarzutów, jakie mu stawiają, jest prawem, że źródła jego tkwi w duszy ludzkiej, jak wogóle wszelkiego prawa, że brak egzekutywy i dokładnej konstrukcji tego prawa, jest dowodem tylko młodzieńczości spólnoty międzynarodowej, lecz nie zaprzeczeniem samej zasady możliwości takiego prawa. Jeżeli bowiem opieramy się na psychologicznym ujęciu źródeł prawa, to musimy uznać, iż i w stosunkach międzynarodowych istnieć musi pewna miara słuszności środków i celów, możliwość dobrej i złej woli w działaniu, a więc również pewna koncepcja międzynarodowej zbrodni i kary. Wypadki wielkiej wojny światowej i jej konsekwencje prawne mogą się przyczynić jedynie do ugruntowania w tem przekonaniu.

Powyżej przytoczone poglądy wydają mi się być zasadniczymi dla systemu prawa międzynarodowego p. Makowskiego. Książka jego o prawie międzynarodowym jest dotychczas najobszerniejszym dziełem polskim, stosunkowo najszczegółowiej odważającym panujące w nauce teorie w odniesieniu do różnych działów internacjonalistyki. Śledząc poszczególne stadja działalności pisarskiej p. J. Makowskiego spostrzegamy, jak z roli popularyzatora w naszym społeczeństwie pojęć z zakresu prawa politycznego i międzynarodowego, narzuconej mu współzyciem ze społeczeństwem i uczuciem obywatelskim, wznosi się on do krytycznego ujęcia istniejących teoryj i twórczości naukowej.

E. Sobolewski (Warszawa).

Halecki Oskar, Liga Narodów, Poznań, 1920, Księg. św. Wojciecha.
Rostworowski Michał, Liga Narodów, Kraków, 1920, Spółka Wydawnicza.

Clunet Edouard, La „ville libre” de Dantzig et la Pologne devant le droit international, Paris, 1920.

Eysinga M. W. S., Evolution du droit fluvial international du Congrès de Vienne au traité de Versailles, 1815—1919, Leyden, Lijthoff.

Jitta Josephus Dr., La rénovation du droit international sur la base d' une communauté juridique du genre humain, la Haye, 1919, Nijhoff.

Lange Christian L., Histoire de l' internationalisme, Kristiania, 1919, Aschehong.

Larnaud F., Le Société des nations. Conférences faites à MM. les officiers du centre des hautes études militaires de l' Ecole supérieure de guerre et de l' Ecole supérieure de marine les 20, 28 février et 12 mars 1920, Paris, 1920, str. 86, Tenin.

- Moye Marcel, *Le droit des gens moderne, Précis élémentaire de droit international public*, Paris, 1920, Sirey.
- Pillet A., professeur à la Faculté de droit à Paris, *Le traité de paix de Versailles*, Paris, 1920, Rivière et Cie.
- Ruyssen Th., *De la guerre au droit*, Paris, 1920, Alcan, fr. 7,50.
- Vollenhofen C., *Les trois phases du droit des gens*, la Haye, 1919, Nijhoff.
- Brett Oliver, *The first Assembly, A Study of the Proceedings of the First Assembly of League of Nation*, 1921, str. 277.
- Foulke R., *A treatise on international law*, 2 vol., Philadelphie, 1920.
- Hall J. A., *The law of naval warfare*, 2 Edition, 1920, str. 398.
- Kaeckenbeek B. C. L., *International rivers*, London, 1918, Sweet.
- Mattern Johannes, *The employment of the plebiscite in the determination of sovereignty*, Baltimore, 1920, John's Hopkins press.
- Cavaglieri Arrigo, *Alcune Osservazioni sul Concetto di Rinunzia nel diritto internazionale*, Roma, 1918.
- Cavaglieri Arrigo, *Lo Stato di necessita nel diritto internazionale*, Roma, 1918, str. 133.
- Cavaglieri Arrigo, *Belligeranza, Neutralita e posizioni giuridiche intermedie*, Roma, 1919, str. 98.
- Cimbali G., *Dall anarchia internazionale alla dichiarazione dei diritti dei popoli come fondamento della Società delle Nazioni*, Firenze, 1920, Bemporad.
- Pertusi Luigi, *Della guerra e della pace*. Torino, 1920.
- Gruber Richard Gilady Dr., *Internationale Staatenkongresse und Konferenzen*, Berlin, 1919, Puttkammer.
- Heymann Th., *Besetzungsrecht*, Berlin, 1921, Ebering.
- Kempf Job., *Völkerrechtliche Schiedsgerichtsbarkeit*, Berlin, 1920, Ebering.
- Lammasch Heinrich, *Völkermord und Völkerbund*, Haag, Nijhoff.
- Lederle, *Das Recht d. intern. Gewässer unt. Berücks. Europas*, Mannheim, Bensheimer.
- Niemeyer Theod. u. Strupp K., *Die Völkerrechtlichen Urkunden des Weltkrieges*, Bd. 4: Verein. Staaten v. Amerika, Unterseebootskrieg, Friedensaktionen, München, Duncker.
- Sägmüller Joh. Bapt. Dr. Prof., *Der apostolische Stuhl und der Wiederaufbau des Völkerrechts und Völkerfriedens*, Freiburg, 1919, str. 120, Herder.

5. **Historja prawa i ustroju państwa polskiego.**

Oswald Balzer: *Królestwo polskie 1295—1370*; T. I, s. 448, T. II, s. 536, T. III, s. 364, Lwów r. 1919 (T. I i II), r. 1920 (T. III); nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej z funduszu B. Orzechowicza i innych, także Autora.

Powyższe dzieło profesora prawa polskiego na Uniwersytecie lwowskim O. Balzera, najznakomitszego z współczesnych badacza urządzeń ustrojowych naszej przeszłości, wysuwa się na czoło dorobku naukowego, jaki w dziedzinie opracowań historyczno-prawnych zostawia po sobie pierwsze dwulecie odrodzonego państwa

polskiego. Ideowo związane jest to olbrzymie studjum, zawarte w trzech objętościowych tomach, razem 1348 stron druku liczących, z współcześnie przeżywanym renesansem politycznym narodu, dla którego, jak świadczy karta ofiarodawcza. Autor „spisał pamiętkę odnowienia Królestwa Polskiego” z lat 1295—1370. Wszakże zamiar podjęcia tego rodzaju studjum i podnieta doń musiały niewątpliwie znacznie wcześniej zaistnieć w umyśle Autora, gdyż już parokrotnie w ciągu ubiegłych lat 15 ogłaszał swe zasadnicze zapatrywanie na strukturę polityczną wznowionego na przełomie wieków XIII i XIV Królestwa Polskiego, poczynając je odrazu od chwili początkowego zaistnienia (r. 1295) za jednolite państwo, łączące pewną ilość ziem pod zwierzchnością władzy królewskiej, t. j. poczynując je w tem znaczeniu za „uniwersalne”, wbrew pogładowi innych Autorów, którzy dla okresu czasu 1295—1370 wnieśli w naukę pojęcie królestwa dzielnicowego wielkopolskiego, rozciągającego się na przestrzeni jednej tylko z ziem, polskich — Wielkopolski, t. j. pojęcie „partykularnego” królestwa wielkopolskiego (prof. St. Kutrzeba, dr. St. Kętrzyński).

Właściwie zatem szuka Autor w swem olbrzymim dziele zdawna upragnionej, rozległej areny, na której stoczyłby ostateczny i rozstrzygający pojedynek naukowy z każdym wnioskiem, jaki dotąd sprzeciwiał się jego tezie, lub w przyszłości podniesiony mógłby ją nadwyrężyć i osłabić. Stąd nie poprzestaje tylko na krytycznem rozpatrzeniu odnośnej literatury naukowej, zwłaszcza z lat ostatnich 1906—1916, ale także samodzielnie podnosi wszelkie zjawisko z przestrzeni XIII i XIV w., choćby najdrobniejsze, o ile pozostaje ono z głównem zagadnieniem w jakimś bliższym lub dalszym, bezpośrednim czy pośrednim związku. Objasnia to przyczynę niezwykle dużych rozmiarów dzieła, nasyconego do tego jeszcze przenikliwymi i rozległymi wywodami, jakimi Autor z właściwą sobie sumiennością i subtelnością rozumowania rozpatruje każdy podniesiony przez się szczegół. W skutku tego jest studjum prof. Balzera zarazem przeglądem wszystkich niemal urządzeń ustrojowych Polski średniowiecznej a do r. 1370 i związanych z nimi zjawisk historycznych, zaczem nieprzebraną kopalnią wiadomości, skarbnicą mnóstwa nadzwyczaj cennych spostrzeżeń, nieodzowną wprost dla jakiegokolwiek badacza przeszłości, o ile w te czasy i ten zakres zagadnień wzrok swój zapuszcza. Ale też w następstwie tego stanu rzeczy ujawnia się i pewna niemała ułomność: linia przewodnia głównego zagadnienia częstokroć łamie się, gubi i tonie w powodzi różnych rozumowań, w wielu wypadkach przegodnych a w proporcji za rozległych; dzieło traci przejrzystość — czytelnik przytłoczony masą różnorodnych wywodów, skłania się z góry do kapitulacji w obawie, że nie podąży za potężną falą wniosków i jej swoim umysłem nie opanuje.

Iść tużaj za tą falą wniosków jest również niepodobieństwem; niedozwala tego szczupłość wyznaczanego miejsca, ponadto względ na czytelników czasopisma, zbyt odległych od rozpatrywania; zagadnień dalekiej przeszłości i obracających się zazwyczaj w sferze współczesnych i skryzalizowanych już pojęć państwowych. Zainteresowany bliżej znajdzie wszystko w dziele prof. Balzera, gdyż uwzględni w niem każdy moment zagadnienia i każdy argument przeciwny swojej tezie, uwzględni jednak w tym celu, aby go ściągnąć do swojego poglądu i z nim uzgodnić, co poniekąd wzbudza z góry wątpliwość, albowiem trudno przypuścić, aby każde zjawisko musiało być koniecznie zgodne z rozwiniętym przezeń poglądem, tern więcej że częstokroć widzi się w danym zjawisku brak ściślej-szego związku z głównym zagadnieniem, i że przeciwnicy poglądu prof. Balzera (prof. St. Kutrzeba i dr. St. Kędrzyński) rozporządzają niejednym argumentem, którego oczywistości zaprzeczyć się nie da, choć niema on właściwie znaczenia dla rozstrzygnięcia istoty problemu. Trudność bowiem niepospolitą w rozwiązaniu głównego zagadnienia stanowi okoliczność, że obie różniące się strony znajdują w materiale źródłowym pewne fragmenty przekazów, przemawiające za jednym i drugim poglądem zwłaszcza, jeśli się je odpowiednio zestawia, ugrupuje i logicznie dociągnie. Przekazów tych nie należy oczywiście wyobrażać sobie w postaci jakichkolwiek sformułowanych pojęć i zasad prawno-publicznych, ale w postaci pewnej ilości przejawów faktycznych, mętnie lub sprzecznie, zawsze ułomkowo dochowanych w materiale źródłowym. Stąd właśnie możliwość zaistnienia w jednym i tym samym przedmiocie dwóch wręcz przeciwnych sobie poglądów, tworzących dylemat.

Chcąc wybrnąć z tego dylematu, niepodobna inaczej postąpić, jak trzymając się pewnej wyraźnie przekazami źródłowymi popartej zasady prawno-publicznej, dotyczącej pojęcia i istoty Królestwa; Polskiego, dostosowywać do niej argumenty obu przeciwnych poglądów i ocenić ich znaczenie. Zasada ta jest poza granicą wywodów Autorów, choć i swem pochodzeniem co do czasu i swą treścią jest bardzo do nich zbliżona, a zwłaszcza do wywodów prof. Balzera, które w przeważnej mierze nie odbiegają od tej zasady, ale dopiero w jej świetle zyskują właściwą siłę, jasność i oczywistość. Jest to zasada prawno-publiczna, uwidoczniająca się zaraz w r. 1370 a więc w czasie, poza który nawet prof. Kutrzeba i dr. Kędrzyński nie posuwają bytu dzielnicowego królestwa wielkopolskiego, przyjmując, że od tej daty przemieniło się ono w „uniwersalne”. Istotnie zasada jedności państwowej Królestwa Polskiego, jako związku politycznego pewnej ilości ziem, jest odtąd niezaprzeczalna, stwierdza ona bowiem, że jedność tę państwową stanowi korona Królestwa Polskiego („corona regni Poloniae”) i osoba monarchy tą koroną koronowanego, wykonywującego w jej imieniu najwyższą władzę

nad ziemiami do korony Królestwa Polskiego prawnie należąciami. Za ziemie prawnie do tej korony należące uchodzą te wszystkie, które stanowiły jedność państwową monarchji pierwszych Piastów, bądź koronowanych, bądź niekoronowanych (w. X—XII) przed rozbiem dzielnicowem (w. XIII); pozatem te wszystkie ziemie, jakie koronowany monarcha polski w drodze nowego nabytku przyłączył do korony Królestwa Polskiego i pod jej zwierzchność poddał. Żadna z takich ziem nie może być oderwaną od tej korony, a gdyby się to stało, musi wcześniej czy później do niej powrócić. Jeżeliby się powiodło dowieść istnienia tej zasady i stosowania jej przed r. 1370, a więc w krytycznych latach 1295—1370, kwestia istnienia dzielnicowego królestwa wielkopolskiego zostałaaby przekreślona.

Sformułowanie powyżej wywiedzionej zasady znajduje się w powszechnie żwawym przywileju koszyckim z r. 1374, gdzie ona przedstawia się jako uroczyste zobowiązanie następcy Kazimierza W. na tronie polskim — Ludwika węgierskiego, złożone pod przysięgą, że koronę Królestwa Polskiego tj. symbol jego całości i jedności państwowej zachowa nieuszkodzoną, całą i nienaruszoną, że żadnych ziem ani ich części od tej korony nie odłączy i nie umniejszy, lecz że tę koronę będzie powiększał (nabytkami terytorjalnymi) i będzie ją odzyskiwał = *recuperare* (tj. przyłączał do niej prawnie należące ziemie). Jak stwierdza przywilej koszycki, jest to ponowne w tej formie zobowiązanie Ludwika; poraz pierwszy musiał takie samo złożyć i zaprzysiąc, gdy na mocy koronacji osiągał tron Królestwa Polskiego w r. 1370 („*veluti in corporatione nostra sumus et fuimus obligati nostris iuramentis*”). Wtedy więc już bezpośrednio po zgonie Kazimierza W., przy koronacji swojej musiał Ludwik zaprzysięgać to zobowiązanie, że całości terytorialnej ziem należących do korony Królestwa Polskiego nie naruszy; korona ta więc nie mogła być wielkopolską, bo chodzi tu i o taflę ziemie, nie tylko o ziemię wielkopolską. Nie mogła zaś być choćby i z tej przyczyny koroną wielkopolską tj. dzielnicowem królestwem wielkopolskiem, gdyż sami Autorowie poglądu o takim partykularnem królestwie jednej ziemi uważają, iż byt jego skończył się w r. 1370, ale sami też w takim' razie popadają w nieprzewidziane chyba przez się niebezpieczeństwo, bo co ipso obalają prawną podstawę. Ludwika węgierskiego do tronu w Polsce. Opierała się ona na układach z Kazimierzem W., w których zapewnił Ludwikowi następstwo na tronie Królestwa Polskiego, jakie uznane zostało także przez przedstawicieli wszystkich ziemian (*terrigenarum*) tegoż Królestwa (przywilej Dudziński z r. 1355); utrzymując zaś, że Królestwo polskie Kazimierza W. było wielkopolskiem, a bezpośrednio po jego zgonie stało się królestwem całej Polski, winni są dać odpowiedź, na jakiej podstawie koronował się Ludwik na króla całej Polski, skoro na mocy układów mógłby mlec prawo tylko do korony i królestwa

wielkopolskiego swego poprzednika. Mógłby to uczynić w sposób pierwotny, łamiąc poprzednie układy, zawarte z Kazimierzem W. i przedstawicielami; społeczeństwa, ale uczynić tego nie potrzebował, jeżeli się w zgodzie z źródłami, które za czasów panowania Kazimierza W. żadnego królestwa wielkopolskiego nie znają, przyjmie, iż na mocy tych układów dostępował prawnie korony polskiej całość ziem obejmującej i uszanowanie tej całości uroczyście poprzysięgał.

Wynika stąd niezbicie, iż Królestwo polskie Kazimierza, W. było jednością i całością państwową wszystkich ziem do korony polskiej należących i że jego następca żadnych zmian w tym względzie skutecznie nie potrzebował, co więcej, że musiał się dostosować do zasady utrzymania tej jednolitości i całości w nienaruszonym stanie, tak jak mu była prawnie przekazana'. Zasada ta, choć sformułowana w r. 1374, obowiązywała niewątpliwie znacznie wcześniej, skoro Ludwikowi węgierskiemu wypadło zaprzysięgać ją już przy koronacji; a może istniała ona i po przód przy koronacjach z r. 1295, 1300, 1320, 1333 tak, jak po Ludwiku węgierskim stała się *conditio sine qua non* każdorazowego osiągnięcia korony Królestwa Polskiego. Nadzwyczaj skąpo materiałem źródłowym objaśnione koronacje z: lat 1295—1333 nie dozwalają przywieść podobnego świadectwa, jak daje przywilej koszycki z r. 1374 odnośnie do koronacji Ludwika z r. 1370, wszakże ubóstwo źródle 'nie dowodzi, aby dostępujący korony polskiej władcy w latach 1295, 1300, 1320 i 1333 nie byli zobowiązani do zaprzysiężenia i uznania tej samej zasady przy swojej koronacji. Brak formalnego świadectwa w tym względzie zastępuje cały szereg pierwszorzędnych wiadomości', które stwierdzają, że tak Kazimierz W., Jak i jego ojciec Władysław Łokietek w latach swego królowania 1320—1370 przeprowadzali bezwzględnie zasadę jedności i całości państwowej ziem; Królestwa Polskiego tak, jakby ciążyło na nich to samo zaprzysiężone zobowiązanie przy osiągnięciu korony, co na Ludwiku węgierskim; przeprowadzali zaś nie wcześniej, jak po. siwej koronacji.

Objawia się to w całym szeregu pierwszorzędnych czynności politycznych Władysława Łokietka i Kazimierza W. w latach 1320 do 1370, czynności', które: prof. Balzer szczegółowo w swem dziele uwzględnia, ale których związku; z istotną zasadą jedności i całości wszystkich ziem Królestwa Polskiego, tako tłumaczącą obowiązek tych monarchów do łączenia poszczególnych ziem z koroną Królestwa Polskiego, nie dostrzega. Tymczasem tylko w świetle tej zasady i na jej podstawie można zrozumieć, że ich starania w kierunku odzyskania Pomorza, narzucania zwierzchności książętom śląskim i mazowieckim, jakoteż włączenia ziemi; ruskiej, wpływały z tego samego obowiązku, jaki zaprzysięgał Ludwik węgierski przy

swjej koronacji t. j. nieuszczuplania korony polskiej, owszem powiększania jej o nowe nabytki, a przede wszystkim odzyskiwania dla niej prawnie należnych a utraconych ziem. Dlatego to od koronacji Władysława Łokietka rozpocznie się ten wiekowy proces odzyskiwania dla korony polskiej utraconego Pomorza, który pomimo tymczasowych układów i kompromisów nie spocznie, aż monarchowie polscy uczynią zadość swemu zobowiązaniu, wcielając ostatecznie w r. 1466 Pomorze do korony Królestwa Polskiego' i poddając je pod zwierzchność tej korony — proces, który już za Władysława, Łokietka stwierdza' widoczną świadomość całego społeczeństwa polskiego, że ziemia ta należy prawnie do Królestwa Polskiego i jest jego częścią składową („est de regno Poloniae et regno Poloniae pertinet” — zeznania świadków w procesach z Zakonem Krzyżackim z lat 1320, 1339). Dlatego to będzie usiłował Władysław Łokietek, jako król polski utrzymywać zwierzchność nad książętami śląskimi, zbiegłymi pod zwierzchność króla czeskiego (zowie się ich stąd „domini fugitivi”), a jego syn nie zrzeknie się prawa do tej zwierzchności, dopóki przyciśniony położeniem, nie uzyska od króla czeskiego pewnych korzyści politycznych, co stwierdza, że prawo do tej zwierzchności nie było mrzonką, ale posiadało realną wartość; dlatego też rozerwie Kazimierz, W. zwierzchność królestwa czeskiego nad książętami mazowieckimi (r. 1355) i podda ich zwierzchności lennej Królestwa Polskiego. Jasnym jest, że do narzucenia tej zwierzchności czyto książętom śląskim, czyto mazowieckim nie miał prawa osobiście ani Władysław Łokietek, ani Kazimierz W.; prawo do tego mógł mieć jedynie z tytułu korony Królestwa Polskiego, która poczytywała ziemie podlegające tym książętom za prawnie sobie należne i już z tego samego względu nie mogła zacieśniać się do znaczenia korony „partykularnego” królestwa jednej ziejmi tj. Wielkopolski. Dlatego to w dalszym ciągu ziemie ruskie zostaną wcielone do korony i królestwa polskiego (Ruś Czerwona za Kazimierza W.; Podlasie, Podole, Wołyń i Kijowszczyzna w r. 1569), dlatego pod zwierzchność korony polskiej dostaną się ziemie litewskie, pruska i inflancka, skrawki ziemi śląskich i ziemia spiska), tworząc jeden i nierozzerwalny związek państwowy w postaci Królestwa Polskiego.

Będzie się to działo za pośrednictwem aktów inkorporacji, unji i lenna, określających różnie stosunek poszczególnych ziem do korony polskiej, ale zawsze wypływających z niezmiennej nigdy zasady, że ziemie te prawnie podlegają jedynej najwyższej zwierzchności korony i Królestwa Polskiego i do niej jedynie prawnie przynależą. Początek zastosowania tej zasady uwidocznia się za Władysława Łokietka i Kazimierza W, aczkolwiek sformułowaną została dopiero w r. 1374; znamienny to objaw, że to, co leżało poprzednio tylko w poczuciu prawnem tak monarchów koronowa-

nych, jak w poczuciu prawnym społeczeństwa, musiało znaleźć jasno określony wyraz, sformułowany w zasadę prawnopubliczną, kiedy obejmował tron obcy dynasta, nieświadomy praw i obowiązków swego nowego władztwa. Ale w Polsce było to jasne dla wszystkich, że korona polska i jej przedstawiciel koronowany monarcha jest najwyższym władcą nad wszystkimi ziemiami do tej korony należącymi i w jej zwierzchności państwowej zjednoczonymi. Wszakże w ustawodawstwie Kazimierza W. odnajduje się obrazowe przedstawienie jedności państwowej, jako wyrażać się mającej w „jednym: królu, jednym prawie i jednej monecie („*unus rex, una lex et moneta*”). Był to rodzimy ideał jedności państwowej, do której Polska w całym swym dziejowym rozwoju dochodziła, poprzestając jednakże w drodze do tego ideału na zasadniczym i podstawowym warunku jedności państwowej, opierającej się o jedność najwyższej władzy na całym swym terytorjum, co jest zupełnie wystarczającym do stwierdzenia, iż państwo polskie jako związek ziem stanowiło w postaci korony, króla i królestwa jednolitą zwartość polityczną już w latach; 1320—1370. Obojętnym już jest stopień tej zwartości na wewnątrz; mógł on być niejednakowy dla poszczególnych ziem; mogły też nie istnieć żadne wspólne urzędy poza najwyższą zwierzchnością korony, króla i królestwa, dość, że w ten sposób i w ten tylko ta całość i jedność państwa polskiego się wyrażała.

A jeżeli tak się wyrażała za królestwa Władysława Łokietka i Kazimierza W. (r. 1320—1370), gdyż czasom tym zupełnie nieznaną jest pojęcie partykularnego królestwa wielkopolskiego, bo wykonują najwyższą władzę państwową w postaci królów Królestwa Polskiego nad kilku ziemiami tą swą władzą królewską połączonymi i w taktem połączeniu przekazywaną następcom, to niedalekim jest wniosek, że i dwaj pierwsi koronowani królowie polscy po wznowieniu obrzędu koronacyjnego, t. j. Przemysław II (1295—1296) i Wacław I (1300—1305) otrzymali koronę polską, jako symbol tej jedności państwowej, dający im prawo do wykonywania najwyższego zwierzchnictwa nad wszystkimi ziemiami do korony tej prawnie należącymi, choćby nawet faktycznie jej nie wykonywali w niektórych ziemiach. (Przemysław II n. p., koronując się w r. 1295, posiadał w faktycznym władztwie jedynie ziemię wielkopolską i pomorską). Dowód w tym względzie jest nieco trudniejszy, gdyż obaj ci królowie nadzwyczaj krótko panują (1295—1296; 1300—1305), a ze zgonem każdego z nich następują przerwy w istnieniu Królestwa Polskiego (1295—1300; 1305—1320), w ciągu których pretendenci do ziemi wielkopolskiej mienia się książętami, panami, dziedzicami królestwa, wielkopolskiego lub polskiego (*dux, dominus, haeres regni Maioris Poloniae — Poloniae*), jak Władysław Łokietek, który osiągnął władztwo w Wielkopolsce po zgonie Prze-

mysia II trwające do r. 1299 i Henryk, ks. śląski (głogowski), który o to władztwo się ubiegał. Ta właśnie ich tytulatura, jako pretendentów do Wielkopolski i do królestwa wielkopolskiego względnie polskiego, dała powód do postawienia tezy o partykularnem królestwie wielkopolskiem i zaciążyła w niewytłumaczony sposób na królestwie Przemyśla II, Wacława I, Władysława Łokietka i Kazimierza W., aczkolwiek nigdy oni po koronacji swojej nie użyją tytułu króla czy nazwy królestwa wielkopolskiego. Uwadze badać czwó uchodzi ta tak znamienna okoliczność, iż co innego są pretendenci do królestwa wielkopolskiego, mieniący się: książętami, panami i dziedzicami takiego partykularnego królestwa, a co innego królowie faktycznie koronowani koroną Królestwa Polskiego, którzy nigdy w swej tytulaturze nie użyją określenia „rex Maioris Poloniae” t. j. król Wielkopolski, ani też królestwa swego nie nazwią królestwem wielkopolskiem („regnum Maioris Poloniae”). Gdyby zaś w tytulaturze „rex Poloniae” i „regnum Poloniae” domyślać się przyszło tylko Wielkopolski w tem przekonaniu, że Wielkopolska to Polska właściwa (Maior Polonia = Polonia), to byłby to domysł jednostronny „ad usum delphini” t. j. dla z góry podjętej tezy, nietłomaczący dłaczego śladem pretendentów do królestwa wielkopolskiego względnie polskiego nie poszli nigdy koronowani królowie polscy i nie dali nigdy powodu do dwuznacznego określenia swego tytułu i swego królestwa.

Titulatura sama mogłaby się przecież wydać niedostateczną dla stwierdzenia, że Królestwo Polskie Przemyśla II i Wacława I było jednością państwową, obejmującą prawnie pod zwierzchnią władzę króla wszystko ziemie do korony polskiej należące, dlatego prof. Balzer w obszernym wywodzie uzasadnia to zjawiskami politycznymi, w atmosferze których przedsięwzięto koronację obu tych monarchów. Z wyvodu tego najcenniejszem jest spostrzeżenie, że Wacław I, król czeski usiłował wszystkie ziemie polskie poddać pod swoją władzę jużto bezpośrednio, jużto pośrednią, za pomocą narzucenia zwierzchności lennej poszczególnym piastowskiemu książętom dzielnicowym i że te usiłowania wieńczy pomyślnym skutkiem), wyjąwszy osobę Przemyśla II, ks. wielkopolskiego, który tej zwierzchności narzucić sobie nie pozwala. Do zajęcia ziemi krakowsko-sandomierskiej i śląskiej miał Wacław I uroszczenia z tytułu zapisu sukcesyjnego; do narzucenia zwierzchnictwa lennego książętom śląskim miał także pozory prawa w dwóch przywilejach, wyjednanych u cesarza Rudolfa — innym książętom miał sposobność narzucić zwierzchnictwo lenne, ile-że był królem (czeskim), a więc wyższymi od nich wstopniu władzy państwowej i że część Polski posiadał (krakowsko-sandomierską ziemię). Z takiego jednak łączenia ziem polskich w jednej ręce króla czeskiego nie wynikała jeszcze żadna jednolitość państwa polskiego; byłyby to

nabytki króla, królestwa względnie korony czeskiej — poszczególni książęta piastowscy staliby się jej lennikami, czyli że byt samodzielnej Polski i polityczna samodzielnosc starej, rodzimej dynastji piastowskiej i jej prawa dynastyczne wzięłyby swój koniec.

Zrozumialiśmy jest dlatego opór wybitniejszej jednostki z pośród książąt piastowskich t. j. Przemyśla II, ks. wielkopolskiego przeciw planom Wacława I. Osiągnąwszy silniejszą podstawę terytorialną (Pomorze w spadku po Mszczuju II, w grudniu 1294 r. zmarłym), pozyskawszy przychylnosc kleru, a przezeń Stolicy Apostolskiej, nieprzyjaznej widocznie Wacławowi I, zadaje temuż najgruntowniejszy cios, koronując się na króla Polski: w r. 1295. Udarremnia to Wacławowi plany zaboru ziem polskich, grozi odpadnięciem sholdowanych przezeń książąt piastowskich, którzy, mając pośród siebie króla polskiego, są obowiązani uznać przedewszystkiem jego zwierzchnictwo — nie króla czeskiego, bo do tego dawała mu prawo piastowana korona królewska, pierwszych monarchów polskich, koronowanych nią w XI w. — korona uwieziona przez Przemyśla z Krakowa (1291/2), o której głosi napis, na odwrociu majestatycznej pieczęci Przemyśla II, że „zwrócił Bóg (n. b. przez swego namiestnika-papieża, pozwalającego na koronację) zwycięskie znaki Polakom”. Przemyśl II zatem po swej koronacji, aczkolwiek dzierżył tylko Wielkopolskę i Pomorze (resztę, ziem korony polskiej zajął Wacław I lub sholdował), miał prawo zwierzchnicze w imię uzyskanej korony nad wszystkimi ziemiami do niej należącymi, przynajmniej w zakresie dawnej monarchji piastowskiej z X—XII w., winien był też to prawo niewątpliwie przeprowadzać tak w stosunku do dzielnicowych książąt piastowskich, jak przeciw potężnemu Wacławowi, królowi czeskiemu. Krótkotrwanie, kilkumiesięczne rządy królewskie Przemyśla II (zamordowany skrytobójczo w Rogoźnie 1296 r.) nie mogą jednak dać w tym względzie przykładu. Wszakże to znaczenie polityczne królestwa Przemyśla II nie zgasło; po jego zgonie pretendenci do wolnej Wielkopolski i Pomorza: Władysław Łokietek i Henryk, ks. śląski (głogowski) uwidoczniają w swej tytulaturze książąt, panów, dziedziców królestwa wielkopolskiego' względnie polskiego tendencję do pozyskania korony królewskiej, wszystko jedno, jakiej, wielkopolskiej czy polskiej, bo jakakolwiek korona polska w obrębie ziem polskich stanowi najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla Wacława. Być może nawet, że pozornie chcą korony jakiegoś partykularnego królestwa wielkopolskiego, aby uspić czujność Wacława tern, że to partykularne królestwo nie rozciągnie się na te tereny polskie, które były pod jego władzą lub zwierzchnością lenną; w każdym razie byłaby to ich idea polityczna, ale nie idea polityczna królestwa Przemyśla II, który ani siebie królem, ani swego królestwa — królestwem wielkopolskiem nie nazwał.

Ani Władysław Łokietek, ani Henryki głogowski, choć ten ostatni jest bardzo blisko urzeczywistnienia swojej tendencji do uzyskania korony wielkopolskiej, czy polskiej (r. 1299), nie dostępują jej za życia Wacława I, ale nie może też dostąpić jej sam Wacław I, dopóki pretendentów nie poskromi. Duchowieństwo bowiem a głównie Stolica Apostolska przez długi czas (1295—1300) nie dopuści na przeprowadzenie obrzędu koronacyjnego, dopóki Wacław I nie przeżyci nad tymi pretendentami, dokonując tego przez wyrzucenie Władysława Łokietka z Wielkopolski i ojcowizny (r. 1299), a równocześnie przez zajęcie Wielkopolski przeciw wszelkim roszczeniom Henryka głogowskiego tak do tej ziemi, jak i do korony. Wacław I, mając pod swoją bezpośrednią władzą rdzeń Polski: ziemię krakowsko-sandomierską i wielkopolską, a pod pośrednią zwierzchniczą wszystkie inne ziemie polskie, nie potrzebuje właściwie koronacji na króla Polski, bo wypełnia swoje zadania zaborcze, nawet taka koronacja wydaje się mu niewątpliwie ze względu na interesy polityczne: korony i królestwa czeskiego niepożądana, wszakże wydaje się mu konieczna, jako mniejsze zło, któremu musi się poddać, a nawet zabiegać o to, aby się to zło stało. Konieczność ta wypływa z: powodu koronacji Przemysła II na króla Polski, która dała przykład i sposób rozbicia planów zaborczych Wacława I i to jest właśnie tej koronacji najwybitniejszym politycznym następstwem, że Wacław I, niemogąc dopuścić, aby ktokolwiek inny z książąt piastowskich poszedł śladem Przemysła II, a czem właśnie przegrazali obaj pretendenci do korony wielkopolskiej czy polskiej: Władysław Łokietek i Henryk głogowski, musiał po ich czasowem unieszkodliwieniu, zabiegać o koronę królestwa polskiego i przeprowadzić obrząd koronacyjny w r. 1300, tak jak do tego, samego musiał zdążać Władysław Łokietek, kiedy skupiwszy kilka ziem polskich w swem ręku (r. 1305—14) dopatrywał się ubezpieczenia tego związku tylko w osiągnięciu korony królestwa polskiego, o jaką z wielkiem trudem przez, dwa lata (1318—1320) starał się u Stolicy Apostolskiej, zanim ją ostatecznie osiągnął wbrew roszczeniom królów czeskich, tytułujących się jeszcze przez długi czas królami polskimi lub dziedzicami królestwa polskiego przed i po koronacji Łokietka (r. 1320). Gdyby zaś w podtrzymywaniu swych roszczeń przez tytułowanie się królami królestwa polskiego pojmowali je jako partykularne królestwo wielkopolskie, ipso facto, swoje roszczenia ograniczaliby tylko do tej ziemi, poza którą pozostawała ziemia, krakowsko-sandomierską i ziemie polskie, shołodwane, co jest niemożliwością.

Takiem uzupełnieniem godziło się dociągnąć wywody prof. Balzera, o ile one w jego studium dotyczą wprost i bezpośrednio istoty całości i jedności politycznej królestwa polskiego w latach 1295—1370 — uzupełnieniem, które w rezultacie każe opowiedzieć

się za wywiedzioną przezeń tezę o „uniwersalnym” znaczeniu tegoż królestwa w tym. okresie czasu. Oczywiście dopełnienie to może tutaj przedstawić się tylko w bardzo skróconej formie, a już zupełnie nie może rozciągnąć się na różne inne momenta, jakie Autor wprowadza w swe studium dla dokładniejszego uzasadnienia swego poglądu. Momenta te, same w sobie nadzwyczajaj interesujące, mają jednak dla tezy o „uniwersalności” królestwa podrzędniejsze znaczenie, a niejednokrotnie nie służą do jej stwierdzenia, tak n. p. dowodzenie, że Kraków mógł być tylko ośrodkiem skupienia państwowego, ma ten słaby punkt, że Przemysław II osiągnął koronę, nicposiadając tego miasta, w którym też i nie przeprowadził swej koronacji tak Przemysław II, jak Wacław I (koronowali się w Gnieźnie); tak też i szukanie w zabiegach niektórych książąt polskich (śląskich Piastów) o pozyskanie Krakowa, tendencji do wznowienia monarchii względnie królestwa polskiego w XIII w., jako przejętych niby następnie przez Przemysła II, nie wydaje się prowadzącym do celu, raz. dlatego, że tendencje te są niesłychanie wątpliwe i niewyraźne, powtóre, że książęta, posiadający Kraków i przechowywaną w nim koronę, a więc najłatwiej mogący utworzyć z domniemanego ośrodka państwowego królestwo, żadnej w tym kierunku nie wykazują działalności, po trzecie, że Przemysław II używa środka koronacji dla celów doraźnych: unicestwienia planów zaborczych Wacława I, nie władając nad tem miastem. Również niekoniecznym wydaje się dopatrywanie w pewnych instytucjach, jak wiecach lub niektórych urzędach czy też w prawodawstwie polskiem, pewnych urzędów wspólnych, odpowiadających skupieniu politycznemu różnych ziem polskich zjednoczonych w symbolu korony polskiej. Ten proces wewnętrznego spajania się ziem polskich i innych w obrębie królestwa polskiego trwa bardzo długo i wiele można o nim rozprawiać bez względu na istotę jedności politycznej czyli państwowej tych ziem, która w okresie lat 1295—1370 jest niewątpliwa w symbolu korony królestwa polskiego, oczywiście z uwzględnieniem przerw (1296—1300; 1305—1320). Nieistotnymi są nadto wszystkie zagraniczne nomenklatury królestwa polskiego z reguły bałamutne i nieściśle, o ile nie są używane w aktach urzędowych umyślnie dla zadowolenia wrogiej państwu polskiemu intencji czy zaznaczenia uroszczeń. To wszystko i wiele innych momentów mogłoby się mieścić poza, studjum prof. Balzera, i osobno być omówione, skoro już jednak w niem jest zgromadzone, należy wyrazić Autorowi za to największą wdzięczność, którą szczególnie ci odczuwają, co w biadaniach zjawisk epoki XIII i XIV stulecia, odnajdą w dziele prof. Balzera trwałą i pierwszorzędną pomoc, ofiarowaną wspaniałomyślną ręką, jako owoc żmudnej pracy umysłu niepospolitego i szczególnie doświadczonego.

Dr. Abdon Kłodziński (Poznań).

- Makarewicz Julian: Polskie prawo karne, część ogólna; Warszawa 1919 r., s. VIII, 379, nakład „Książnicy polskiej”.
- Dąbkowski Przemysław: Zarys prawa polskiego prywatnego, podręcznik do nauki uniwersyteckiej; Warszawa 1920 r., s. 397, nakład K. S. Jakubowskiego we Lwowie;
- Kutrzeba Stanisław: Historia ustroju Polski w zarysie. — Korona; wydanie piąte, Lwów 1920 r., s. 214, nakład Księgarni polskiej Bernarda Połonieckiego.
- Tenże: Historia ustroju Polski w zarysie — po rozbiorach; wydanie drugie, Lwów 1920 r., T. III, s. 257, T. IV, s. 286, nakład Księgarni polskiej Bernarda Połonieckiego.
- Tenże: Dawne polskie prawo sądowe w zarysie (T. prawo karne II, postępek sądowy); Lwów, Warszawa, Kraków 1921 r., s. 110, wydawnictwo zakładu narodowego im. Ossolińskich.
- Tymieniecki Kazimierz: Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich; Warszawa 1921 r., s. 359, E. Wende i Ska (w czym na s. 3—31 praca tegoż autora p. t.: Zagadnienia początków miast w Polsce; zob. niżej pod Tymieniecki).
- Winiarski Bohdan: Institutions politiques en Pologne au XIX siècle; Paris (Picart, 1921 r.), s. 271.
- Oswald Balzer: Z zagadnień ustrojowych Polski, nowe spostrzeżenia i uwagi; Warszawa 1920 r., nakład Gebethnera i Wolffa (polemika z głosami, jaki wywołało pierwsze i drugie wydanie książki tegoż autora pod tymże samym tytułem w r. 1915 i 1917 ogłoszonej).
- Kehr P(aul): Das Erzbistum in Magdeburg und die erste Organisation der christlichen Kirche in Polen; Berlin 1920 r., w Abhandlungen der preuss. Akademie der Wissenschaften, philos.-hist. Klasse, nr. i, s. 68.
- Gródecki Roman: Dziesięcina mennicza; Kraków 1920 r., „Czasopismo archeologiczne” z r. 1917—1918.
- Tymieniecki Kazimierz: Zagadnienie początków miast w Polsce; Warszawa 1919 r., w „Przeglądzie historycznym” z roku 1917—1918, serja II, T. I, s. 319—355, także w osobnej odbitce i przedrukowane w pracy tegoż autora p. t.: Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich — zob. wyżej pod Tymieniecki.
- Tenże: Prawo niemieckie a immunitet sądowy i jurysdykcja patrymonjalna w Polsce średniowiecznej; Lwów, 1920 r., „Przegląd prawa i administracji”, zeszyt 5—6
- Tenże: Wolność kmiecia na Mazowszu w wieku XV; Poznań 1921 r., „Poznańskie Towarzystwo przyjaciół nauk — prace Komisji historycznej”, zeszyt 2, stron. 87.
- Rafacz Jan: Przymus pracy w dawnym prawie i praktyce wiejskiej; Kraków 1920 r., „Przegląd Powszechny” nr. 440—441 (sierpień—wrzesień), s. 124—152.
- Konopczyński Władysław: Materiały do dziejów genezy Rady Nieustającej; Kraków 1919 r., „Archiwum Komisji historycznej polskiej Akademii Umiejętności”, T. XII, część I, s. 1—195.
- Piekarski Kazimierz: Przegląd wydawnictw średniowiecznych zapisek i rot przysiąg sądowych z ksiąg grodzkich i ziemskich; Kraków 1919 r., „Prace Komisji językowej polskiej Akademii Umiejętności”, nr. 4, s. 101.

Kłodziński Adam: Ślady przelotnego zwierzchnictwa Łokietka nad Śląskiem w l. 1322—1323; Kraków 1919 r., „Sprawozdania polskiej Akademii Umiejętności”, T. XXIV, nr. 5.

Rutkowski Jan: Skup sołectw w Polsce w XVI wieku; Poznań 1921 r., „Poznańskie Towarzystwo przyjaciół nauk — prace Komisji historycznej”, T. T, zeszyt 1, stron 26.

Z publikacyj dla celów dyplomatycznych lub organizacyjnych w latach 1918—1919 ogłoszonych:

Semkowicz Władysław: Spisz, Orawa i okręg czadecki w świetle polskich praw historycznych — Rok polski nr. 4—5; Kraków 1919, szerzej w „Roczniku tatrzańskim” z r. 1919).

Aszkenazy Szymon: Gdańsk a Polska; Warszawa 1919 r., s. 244 (po francusku wyszło w Paryżu u Alcana w r. 1918 p. t. Dantzig et la Pologne, s. 211).

Wierzbowski Teodor: Prawa Polski do Prus Książęcych — Przegląd narodowy r. VIII nr. 3, Warszawa 1919 r.

Chołoniewski A: Gdańsk i Pomorze — uzasadnienie naszych praw do Bałtyku; Kraków 1919 r.

Duda Franciszek: W obronie ziemi cieszyńskiej przed zakusami czeskiemi — Rok polski nr. 3; Kraków 1919 r.

Koneczny Feliks: Czeskie a polskie prawa historyczne do Cieszyńskiego; Warszawa 1919 r., s. 39.

Balzer Oswald: Rzeczpospolita polska, jej godło państwowe i jednostka monetarna — Dalsze uwagi w sprawie słownictwa państwowego teraźniejszej Polski — Kurjer lwowski nr. 1—8 i nr. 179—194, 1919 r.

Dąbrowski Przemysław: Dawne prawo polskie a zadanie Komisji Kodyfikacyjnej — odczyt ogłoszony drukiem, Warszawa 1920, s. 18.

Kutrzeba Stanisław: Trud budowy Polski jako jedności państwowej — Co warte własne państwo?; Warszawa 1920, s. 16 in 4°.

B. Dział ekonomiczny.

1. Teoria ekonomii, historia nauki ekonomii, specjalne rozprawy teoretyczne, encyklopedie, podręczniki.

Krzyżanowski Adam, Bolszewizm, Kraków: 1920, S. A. Krzyżanowski, 8° str. 30.

Tenże, Socjalizm po wojnie, Kraków 1920, S. A. Krzyżanowski, 8° str. 36.

Obie powyższe broszury powstały, zdaje się, z wykładów publicznych. To tłumaczy ich charakter, raczej syntetyczny i ogólnikowy, popularny. Wartość ich jest zresztą nierówna.

W pierwszej z nich autor, zaznaczywszy pokrótce związek ideowy między bolszewizmem a manifestem komunistycznym Marksa i Engelsa, przedstawia, jak w praktyce wygląda urzeczywistnienie ideałów bolszewickich. Rozpatruje więc bolszewicką konstytucję, stwierdzając w niej olbrzymie uprzywilejowanie robotników wobec włościan wbrew zasadzie równości. Przedstawia działalność nadzwyczajnych specjalnych komisyj. Podnosi, że praktyka wyszła poza socjalizację środków; produkcji, lecz i tej ostatniej nie była, w stanie dokładnie przeprowadzić nawet w zakresie prze-

mysłu. W rolnictwie doprowadziła raczej do rozszerzenia indywidualnej własności. Przemysł zrujnowała, handel zabiła. W ogólniejszym zwraca uwagę, że system' bolszewicki jest w zasadzie niemoralny i w porównaniu z socjalizmem zachodnio-europejskim i dawnym rewolucjami, „różnica tkwi w moralnym obniżeniu lotu”. Doktryna konieczności dziejowej osłabia poczucie osobistej odpowiedzialności za czyny, a w połączeniu z, doktryną walki klas, niezgodną zresztą z prawdą, dziejową, nie może mieć wpływu umoralniającego. W skutek tego istnieje zasadniczy rozdźwięk między środkami a celem, którym ma być braterstwo. Bolszewicy „chcą znieść państwo, potęgując jego wszechwładzę”. Bilans ich zamyka się bankructwem ideowym i ruiną, daje „lekcję poglądową szkodliwości socjalistycznego, a dobrodziejstw liberalnego ustroju, opartego na zasadzie własności prywatnej”. Rzecz jest więc zajmująco przedstawiona. Szerszych jednak rozważań, szczególnie doktryny bolszewickiej, w broszurze tej nie znajdujemy.

Znacznie bardziej interesującą i oryginalną jest druga broszura, jasno i przejrzyście napisana, poruszająca udatnie niezmiernie ciekawy przedmiot. Polecałbym, ją każdemu do przeczytania, gdyż z pewnością znajdzie w niej sporo materiału myślowego, aktualnego, a poważnie ujętego. Przedmiotem jej rozwiązania na temat, czy wojna, zniszczając w dużej mierze program socjalizacji, wykazała bezpodstawność teorii i programów liberalnych, czy też przeciwnie niebezpieczeństwo programów socjalistycznych? W tym celu autor charakteryzuje najprzód istotę nowożytnego liberalizmu, demokratycznego i 'humanitarnego, któremu ze względu na jego pozytywne dążenia woli nadawać imię indywidualizmu. Przeciwstawia mu krańcowy indywidualizm w formie anarchizmu, który w zakresie gospodarczym doprowadza do komunizmu. Za istotę socjalizmu podaje kolektywizm. Bolszewizm od niego ma się różnić tylko wykluczeniem drogi legalnej w walce o przewrót rewolucyjny i wszelkiego demokratyzmu, który w socjalizmie w ten się objawia, że według niego „rewolucja przestaje być uprawnioną, jeśli większość społeczeństwa jej nie popiera”. Przeciwstawia obu syndykalizm, zbliżony do anarchizmu, będący drogą do urzeczywistnienia komunizmu. W sumie wyodrębnia dwa zasadnicze programy gospodarczo-społeczne: liberalizmu i socjalizmu, a przeciwieństwo ich sprowadza do rozumienia roli państwa w życiu gospodarczym; z jednej strony przede wszystkim wolność gospodarczą, bierność państwa — z drugiej przede wszystkim równość gospodarczą, a, w tym celu socjalizacja, upaństwowienie środków produkcji.

Druga połowa wieku XIX wypełniona jest walką socjalizmu z liberalizmem. Rezultatem jej poderwanie w teorii i praktyce tego ostatniego. Nie wychodzi¹ to jednak na korzyść socjalizmu', lecz nowego, z pobudek pozagospodarczych wychodzącego, ale na życie

gospodarcze wpływającego, prądu t. j. nacjonalizmu. Ma on program: gospodarczy antyliberalny, lecz nie socjalistyczny. Stoi pośredku między temi prądami. Podporządkowuje interesy ekonomiczne politycznym, jego ideologia nie jest gospodarcza, jak pierwszych dwóch. Te ostatnie w swych końcowych celach są do siebie niezmiernie zbliżone, lecz środki socjalizmu, sprzeczne z jego celami, szkodzą realizacji owych celów i wychodzą na dobro nacjonalizmowi. I tak ideałem tak liberalizmu jak socjalizmu jest pacyfizm. Tymczasem upaństwowienie życia gospodarczego utrudnia międzynarodową wymianę, prowadzi do autarchji, czyni z kwestji gospodarczych polityczne.

W zakresie życia gospodarczego wewnątrz państw socjalizm, realizując swój program, doszedł do fatalnych rezultatów¹. Sprawdziła się teza liberalizmu, że przedsiębiorstwa państwowe dają straty a nie dochody, podobnie jak i socjalizacja połowiczna przez nadzór i reglamentację. Upaństwowianie zabiło kredyt i kapitalizację, odbudowę przemysłu. W dziedzinie rolnictwa praktycznie zbankrutowało. Socjalizacja okazała się deską ratunku¹, zawodną jednak, zwyciężonych. W zakresie organizacyj robotniczych socjalizm: przeistoczył się w swą antytezę, syndykallizm, bardzo niebezpieczny, drogą zupełnie naturalnej ewolucji. Wszystkie obecne klęski gospodarcze przypisać należy realizacji programu socjalistycznego „a nie warunkom powojennej gospodarki, albo zbyt gęstemu zaludnieniu”, lub zbyt wysokiemu procentowi ludności robotniczej, jak się to nieraz twierdzi. Niebezpieczeństwo dla współczesnego życia leży nie w ujmowaniu rządów przez warstwy robotnicze, lecz w ich tendencji egoistycznej do realizowania socjalizacji. Wówczas poprawa warunków ich bytu rzeczywiście następuje, lecz w ten tylko sposób, że tak oni, jak inne warstwy społeczne ubożeją, tylko robotnicy w mniejszym stopniu, niż inne warstwy, a więc są stosunkowo bogatsi. Sprowadza to zatem ruinę świata, a w konsekwencji i robotników. Środkiem naprawy jedynie jest powrót do liberalizmu.

Nie ze wszystkimi twierdzeniami autora można się zgodzić. Nie wydaje mi się możliwem, by wobec pism Lenina i oficjalnego programu bolszewickiego (każdemu według jego potrzeb !) dała się utrzymać teza, że bolszewizm jest formą kolektywizmu. Nie wydaje mi się też słusznem twierdzenie, że realne płace nie wzrosły absolutnie w porównaniu ze stanem przedwojennym. Duże zastrzeżenia możnaby poczynić co do uniwersalnej wartości bezwzględnej liberalizmu. Nawiasem mówiąc, dziwnie doń zbliżoną jest, do pewnego stopnia stanowiąc jego najświeższą formę, współczesna teoria międzynarodowego solidaryzmu gospodarczego, tak ulubiona obecnie w Anglii i głoszona z trybun wszechświatowych, na którą pozwalałam sobie zwrócić uwagę szanownego autora.

Wszystko jednak, co mieści się w broszurze, jest oparte na ściśłym, przetrawionym materiale myślowym, oryginalnie ujętymi, co jej nadaje wybitną wartość.

Edward Taylor (Poznań).

Radziszewski Henryk Prof. D r., Polityka ekonomiczna, Tom I, Produkcja, str. 526, Warszawa, 1921, M. Arct.

Książka wymieniona powyżej stanowi część pierwszą większej całości, która prócz niej objąć ma dwa tomy dalsze. Tom pierwszy, leżący przed nami, zajmuje się zagadnieniami polityki ekonomicznej, związanymi z produkcją, a w szczególności polityką agrarną i przemysłową; tom drugi, mający się niebawem w druku ukazać pod tytułem „Obrót”, traktować będzie zagadnienia polityki komunikacyjnej, handlowej, bankowej i monetarnej, wreszcie tom trzeci pod tytułem „Podział i spożycie” poświęcony będzie polityce ludnościowej, w szczególności kolonizacji i emigracji, a dalej polityce socjalnej i ubezpieczeniowej. Tom pierwszy wyprzedza wstęp, omawiający na 76 stronnicach pojęcie polityki ekonomicznej, naukę o podmiocie gospodarowania i dobrobycie, oraz. rozwój polityki ekonomicznej w zarysie.

Autor w przedmowie zaznacza, że książka jest wydaniem jego wykładów w Szkole Głównej gospodarstwa wiejskiego, ma zatem charakter podręcznika, przeznaczonego z jednej strony dla studiów uniwersyteckich, z drugiej Strony dla szerszej publiczności, której autor pragnie służyć pomocą przy ocenie aktualnych zagadnień naszego życia gospodarczego. Ten charakter podręcznikowy książki przesądzać musi o kryteriach oceny jej wartości. Podręcznik zarówno jak wykład uniwersytecki, nie może się silić na oryginalność poglądów, nie powinien być jednostronnym; winien czytelnika, czy słuchacza, wprowadzać bezstronnie w całość przedmiotu, nie zamilczać o żadnym kierunku, liczącym zwolenników, — słowem przygotować go do zdobycia samodzielnego poglądu, o ile tego chce i stać go na to. Toteż zadaniem podręcznika jest wybór zagadnień, należyte ich sformatowanie i ugrupowanie według pewnego systemu. Wybór zagadnień nie nastęrcza większych trudności w naszym wypadku, ponieważ jest to pole wielokrotnie poorane, o granicach na ogół ustalonych; twórczość autora może się tylko przejawiać w pewnych drugorzędnych modyfikacjach, i przyczynkach. Kwestja sformułowania ułatwiona jest z. tych samych powodów; dla autora pozostaje przeważnie tylko znalezienie odpowiedniego wyrazu dla swych myśli w słowie. Natomiast zdaniem naszym punkt ciężkości przy ocenie każdego nowego podręcznika spoczywać musi na mniej lub więcej szczęśliwem rozwiązaniu zagadnienia ugrupowania i usystematyzowania przedmiotu; tu jest też najszerze pole dla indywidualnej twórczości autora.

Wiadomo, że w naukach ekonomicznych, zwłaszcza w jej działach teoretycznych i praktycznym, systematyka przedmiotu pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Ani w zakresie metodycznego wyodrębnienia poszczególnych kierunków badania, ani tem mniej w zakresie grupowania faktów i pojęć w myśl jakiegoś jednolitego, logicznego planu, ekonomia nie rozporządza jeszcze stałym, mniej lub więcej powszechnie uznawanym fundamentem. Nie był systematykiem bez zarzutu Adam Smith, jeszcze gorszym był Ricardo pod tym względem, a wśród szkoły klasycznej wyróżnia się jedynie J. B. Say, mało zresztą twórczy w ścisłym tego słowa znaczeniu. Do dziś dnia literatura ekonomiczna francuska, a w wyższym jeszcze stopniu angielska i amerykańska, małą zwraca uwagę na systematykę przedmiotu; korzystniej pod tym względem przedstawia się literatura, niemiecka, która wychodząc z tradycji drobiazgowej kameralistyki wykazała się może jeszcze najlepszymi rezultatami na tem polu. Braki w systematyce są równocześnie poważnymi brakami w metodzie naukowej wogóle, nie ulega, bowiem wątpliwości, że sama już umiejętna; klasyfikacja zjawisk otwierać, a w każdym razie ułatwiać może drogę do ich zrozumienia. Tem większą jest doniosłość systematyki z punktu widzenia pedagogicznego; od niej wręcz zależy wartość podręcznika, czy wykładu. Zła systematyka umożliwi w najlepszych razie tylko zaznajomienie się z oderwanymi częściami przedmiotu, nie da poglądu na całość, nie da zrozumienia wewnętrznego związku łączącego poszczególne Zagadnienia¹.

Polityka ekonomiczna pod względem systematyki jest w położeniu o tyle lepszym, że z natury rzeczy narzuca się podział przedmiotu na poszczególne wielkie kierunki działalności gospodarczej; pozostawałoby tylko należyte ugrupowanie zagadnień w każdym z tych działów, jako zadania do wykonania. Że ten podział polityki ekonomicznej jest najracjonalniejszy ze względu, na przejrzystość przedstawienia, dowodem może być najlepszy, zdaniem naszym, jej podręcznik profesora uniwersytetu wiedeńskiego, Philippovich'a. W pierwszych wydaniach autor tani próbował ugrupować przedmiot według zasadniczych punktów widzenia, a mianowicie zależnie od tego, czy dane: zagadnienie dotyczy organizacji produkcji, czy też popierania wytwórczości, czy wreszcie oddziaływania na dochód poszczególnych klas społecznych. Konsekwencją tego było jednak, że np. polityka agrarna, przemysłowa itp. traktowane były w dwóch odrębnych partjach, co czytelnikowi utrudniało orientację w każdym z tych działów polityki z osobna. Toteż w wydaniu czwartym Philippovich zarzuca podział przyjęty poprzednio i powraca na ogół biorąc do tradycyjnego podziału na poszczególne kierunki życia gospodarczego, poprostu dla tego, że związek zagadnień łączących się z każdym z nich w życiu jest tak ścisły, że każde

dzielenie i łączenie na innych podstawach sprawiać musi wrażenie sztuczności, nie przedstawiając poza tym poważniejszych korzyści.

Do czego wrócił prof. Philippovich jeszcze w r. 1906, od tego zaczyna prof. Radziszewski, dzieli bowiem cały przedmiot na trzy części, produkcję, obrót i podział wraz z spożyciem. Jeżeli chodzi o tom pierwszy, obejmujący produkcję, to podział ten wprawdzie w znacznej części odpowiada tradycyjnemu (rolnictwo i przemysł), ale dzieje się to wskutek tego, że autor nie przeprowadza go konsekwentnie. I tak przy produkcji rolniczej mówi również o kredycie rolniczym i jego organizacji, porusza pokrótce kwestię robotników rolnych; mimo to obraz polityki agrarnej, a w wyższym jeszcze stopniu przemysłowej jest niekompletny, gdyż różne ważne zagadnienia mają zapewne znaleźć uwzględnienie w tomach dalszych, jak np. kwestja ochrony celnej rolnictwa, handlu produktami rolniczymi (poza współdzielczością), przeludnienia rolniczego i kolonizacji, kredytu przemysłowego, robotników przemysłowych itp. Jest to brak tern ważniejszy, że tomów dalszych jeszcze niema, że zatem czytelnik zmuszony jest odłożyć zaspokojenie swojej ciekawości

Poza tym zasadniczym podziałem przedmiotu należy jeszcze rozpatrzyć sprawę porządku przedstawienia rzeczy w każdym z działów zosobna. Porządek ten jest w książce czysto przypadkowy, nie Związany żadną myślą przewodnią. Przypatrzmy się spisowi rzeczy o polityce agrarnej. Mamy tu następujące ustępy. 1) Znaczenie rolnictwa, 2) Ewolucja prawa własności gruntowej, 3) Renta gruntowa, 4) Rozwój kierunków produkcji rolnej, 5) Pańszczyzna i jej zniesienie, 6) Służebność, 7) Własność wspólna, 8) Szachownica. Komasacją, 9) Większa, średnia i mniejsza własność rolna, 10) Parcelacja, kolonizacja, włości rentowe, 11) Formy użytkowania. Dziedziczenie majątków rolnych, 12) Melioracje rolne, 16) Kapitał i praca w rolnictwie, 14) Kredyt rolniczy, 15) Spółdzielczość w rolnictwie, 16) Statystyka produkcji rolniczej, 17) Polityka leśna. Widzimy tu więc najpierw w pierwszych kilku ustępach zagadnienia ogólne i to, dotyczące bądź form prawnych własności ziemi, bądź podstaw teoretycznych produkcji rolniczej, bądź wreszcie techniki rolniczej!. Później przychodzą kwestje prawne ustroju rolnego, dalej zagadnienia gospodarczego ustroju rolnictwa i jego przemian, dalej znów kwestje prawne, wreszcie sprawa czynników w produkcji rolniczej i uszeregowane w sposób zupełnie luźny ustęp o współdzielczości, statystyce produkcji i polityce leśnej. Zdaje sobie doskonale sprawę, chociażby z własnego doświadczenia uniwersyteckiego, że polityka agrarna jest może: jednym z najtrudniejszych działów o ile chodzi o systematykę przedmiotu. Od tej systematyki zależy jednak w dużym stopniu zrozumienie jej zagadnień. Systematyki Philippovich'a, który dzieli politykę agrarną na organizację produkcji rolniczej i politykę pro-

dukcyjną rolniczą, nie uważam za zupełnie szczęśliwą, w każdym razie jest ona jednak lepsza, niż żadna. Wydaje mi się że podstawą tej systematyki powinno być wyróżnienie zagadnień, które w pierwszym rzędzie dotyczą interesów ludności rolniczej; i tutaj należałoby omawiać sprawy związane z jednostkami gospodarczymi w rolnictwie, formami prawnymi produkcji rolniczej, ustrojem agrarnym wraz z tem wszystkim, co na przemiany w tym: ustroju wpływa, a dalej przedstawienie zagadnień wiążących się z produkcją rolniczą jako taką, bez względu na jej ustrój gospodarczo-prawny, a więc roli poszczególnych czynników produkcji, wymiany produktów rolniczych itp. Zapewne, że może nie wszystko dałoby się do tego schematu zmieścić, że trzeba by prócz tego dać jakiś ogólny dział dotyczący np. organizacji i związków rolniczych, działalności państwa, jednak podział taki wprowadzałby pewien zasadniczy ład w tę zawiłą materię. Polityka przemysłowa z natury rzeczy nasuwa mniej trudności pod względem systematyki, to też jej niedostatki występują w książce prof. Radziszewskiego mniej wybitnie, aniżeli przy polityce agrarnej. Jednak i tu następstwo przedstawienia jest częstokroć niewłaściwe, jak np. omówienie: roli maszyn i narzędzi między ustępem zajmującym się ustrojem przemysłu a spółkami, kartelami i trustami, a więc zagadnieniami wiążącymi się ze sobą nader ściśle.

Zastanówmy się obecnie z kolei nad tem, jaki autor wywiązał się poza systematyką z wyboru zagadnień i ich sformułowania. Właściwą politykę ekonomiczną wyprzedza, jak o tem już wspominaliśmy, wstęp ogólny. Określenia metodycznego polityki ekonomicznej tak, jak je podaje autor, nie uważamy za jasne, ani szczęśliwe. Mówi bowiem autor: polityka ekonomiczna bada warunki i sposoby zaspakajania potrzeb samego społeczeństwa oraz wskazuje szlaki, któremi iść należy na drodze do osiągnięcia zamierzonego celu (str. 1). Zgoda na drugą część zdania; czy jednaki nieprzygotowany czytelnik zda sobie sprawę na podstawie zdania pierwszego z różnicy zachodzącej między polityką a teorią? Nie wyjaśniają rzeczy dalsze określenia, że polityka, ekonomiczna i skarbowość badają funkcjonowanie organizmu społecznego, a ekonomika zasady struktury społecznej (str. 2), że pierwsze są podobne do fizjologii, druga do anatomji, tem bardziej, że sam autor w ustępie następnym stwierdza, że i ekonomika zajmuje się pewnymi objawami funkcjonowania organizmu, gospodarczego (np. wymiana).. Kładę na tę rzecz nacisk, gdyż są to pojęcia zasadnicze, które jak to wiemy z doświadczenia pedagogicznego, niezmiernie trudno przyswajają sobie młodzi adeptci naszej nauki. Również za niewystarczające i nie stojące na poziomie współczesnym wiedzy uważać należy uwagi odnoszące się do subiektywizmu i obiektywności w polityce ekonomicznej. W dalszym ciągu autor omawia obszernie

bezpłodne, mojem zdaniem, zagadnienie podmiotu gospodarowania, skuszony zapewne do tego przez pracę Rybarskiego (Nauka o podmiocie gospodarstwa społecznego), na którą się powołuje. Ustęp o dobrobycie omawia istotę potrzeb gospodarczych, pojęcie dóbr, wartości według szkoły psychologicznej; sformułowanie zagadnienia dobrobytu nie odznacza się precyzją, ani oryginalnością. Zarys rozwoju polityki ekonomicznej jest nader nierównomierny; pobieżnie bardzo jest traktowane średniowiecze i szkoła klasyczna, w przeciwstawieniu np. do solidaryzmu, który, jak dotąd, nie może jeszcze uchodzić za kierunek równoznaczny pod względem teoretycznym i praktycznym z innymi. Dopełnia tego wstępu ogólnego krótki ustęp o produkcji.

W polityce agrarnej autor po uwagach o znaczeniu rolnictwa omawia zbyt krótko zdaniem naszym tak doniosłe, zwłaszcza obecnie, zagadnienie prawa własności ziemi; przy przedstawieniu renty granitowej uderza twierdzenie nieuzasadnione szerzej (str. 104), że „nie dlatego istnieje renta, że podnoszą się ceny, lecz odwrotnie ceny się podnoszą dlatego, że istnieje renta.”. Wiadomo, że Ricardo z naciskiem twierdził wprost przeciwnie; autor bezpośrednio przedtem powołuje się na niego, należało zatem uzasadnić bliżej swoje stanowisko. Nie zatrzymujemy się nad ustępami traktującymi o pańszczyźnie, serwitutach, własności ogólnej, komasacji, gdyż są to rzeczy dostatecznie już przetrawione; ze zdwojoną natomiast uwagą przystępujemy do ustępów dalszych, mówiących o wielkich i małych gospodarstwach, o parcelacji i kolonizacji wewnętrznej. Jest to punkt centralny specjalnie polskiej polityki agrarnej. Na stanowisko a tutora w sprawie małych i wielkich przedsięwzięć można się na ogół zgodzić, chociaż przedstawienie rzeczy może nie jest dość skoncentrowane i precyzyjne. Natomiast o polskim ustroju agrarnym czytelnik książki dowiaduje się stanowczo zbyt mało. Właściwie bowiem niewiele więcej nad stwierdzenie, niesłuszne zresztą i poparte bałamutnie (być może wskutek błędów drukarskich) zestawionymi cyframi, że jedynie tylko w Królestwie i w Galicji istnieje względnie znaczniejsza ilość większych gospodarstw (str. 213) oraz twierdzenie dalsze, że na ogół biorąc większa własność w Polsce nie zajmuje większego obszaru, niż w Europie Zachodniej (str. 211); niewyraźne stanowisko autora w sprawie istnienia „głodu ziemi” wyraża się w dziwnym twierdzeniu, że zaludnienie ziem polskich „nie jest najliczniejsze pod słońcem” (str. 214) w porównaniu z Belgią, W. Brytanią etc. Wogóle ustrojowi agrarnemu ziem polskich autor poświęca 5 stronnic swej książki obejmujących już zestawienia statystyczne. Również niewystarczająco potraktowana jest sprawa parcelacji, bez usiłowania głębszego wniknięcia w istotę tego zjawiska, bez wyczerpującego przedstawienia dotychczasowej i programu przyszłej po-

lityki parcelacyjnej w Polsce. Nie chcąc się wdawać w zbytne szczegóły, pomijamy dalsze ustępy polityki agrarnej a zwracamy tylko jeszcze uwagę na zupełne niemal pominięcie sprawy kształtowania się cen ziemi, ograniczeń obrotu ziemią, reformy prawa kredytowego ziemskiego, o której wspomina, autor na niecałej stronnicy (str. 304).

Przechodzimy do polityki przemysłowej. Przy przedstawieniu epok rozwoju przemysłu autor rozpoczyna od przemysłu w starożytności klasycznej, poświęca kilka uwag przemysłowi we wczesnym średniowieczu i omawia obszernie cechy, poczem bezpośrednio przechodzi do współczesnego przemysłu kapitalistycznego, który zresztą zbywa kilku uwagami. Można sądzić, że sprawa ta nie należy do polityki przemysłowej — jest to rzecz zupełnie inna — jeżeli się ją jednak podejmuje, (to nie w sposób, który daje czytelnikowi przedstawienie rzeczy niesłuchanie niekompletne, niezrozumiałe, a przez to błędne. Z innych działów polityki przemysłowej za zbyt mało wyczerpujące uważamy przedstawienie zagadnienia wielkiego i małego przemysłu, a z ważniejszych braków wymieniamy zupełne pominięcie przemysłu nakładowego, tzw. chałupnictwa, oraz roli banków w stosunku do przemysłu. Również z książki nie wiele dowie się czytelnik o uprzemysłowieniu ziemi polskich, nie wystarczy bowiem na to tych kilka cyfr, które autor przytacza na 3 ostatnich stronicach książki. W związku z; tem jest, że brak jakichkolwiek wskazań co do polskiej polityki przemysłowej. Zdziwiałoby nas, że autor ma przecież z sobą szereg cennych prac, odnoszących się do rozwoju przemysłu w Królestwie, że zatem był powołany i przygotowany do podjęcia się tego zadania. Polityka górnicza omówiona jest na 10 niespełna stronach, bez wzmianki np. o nafcie.

Jakież wobec tych stron ujemnych są strony dodatnie książki? Za zasługę; autora należy poczytać jego umiarkowane stanowisko wobec rozmaitych palących kwestyj, jego spokojny i trzeźwy sąd. Byłoby rzeczą nader pomyślną, gdyby ten umiar zrobił propagandę Wśród naszego społeczeństwa, któremu tego przymiotu tak niedostaje.

Możliwemu to byłoby ze względu na potoczystą formę wykładu, piękny jego język, chociaż wykład sam jest zbyt szeroki, częstokroć • przeładowany szczegółami o charakterze raczej anegdotycznym. Ale stać temu muszą na przeszkodzie wady systematyki, której od podręcznika przedewszystkiem wymagać należy, liczne a. powyżej wykazane luki, z których najdotkliwszą jest zbyt pobieżnie traktowanie polskich specjalnie stosunków. Czytelnik o tych stosunkach i o postulatach opartych na ich analizie z książki niezmiernie mało się dowie; toteż obawiać się należy, że autor nie osiągnie celu, o którym wspomina w przedmowie, a mianowicie,

że przyczyni się do ułatwienia rozwiązania naszych aktualnych zagadnień. Znaczenie; każdego podręcznika dla nauki uniwersyteckiej oceni każdy, kto wie, z jakimi pod tym względem muszą walczyć trudnościami zarówno uczący się, jak wykładający. I z tego punktu widzenia jednak książki nie można uważać za postęp w naszej literaturze ekonomicznej, zwłaszcza w porównaniu z dziełem Milewskiego i Czerkawsikiego, a tembardziej z literaturą zagraniczną.

Tadeusz Brzeski (Poznań).

Majewski E. Prof., Tajemnica godziwego zysku. Bezstronne uwagi o pracy i kapitale, Warszawa, Perzyński, Niklewicz i Sp., 1921, mata 8^o, str. 64

Turgeon Ch., La valeur d'après les économistes anglais et français, depuis Adam Smith et le Physiocrates jusqu'à nos jours, 2-e édit.

Cunow Heinr., Die Marxsche Geschichts-, Gesellschafts und Staatstheorie. Grundzüge der Marxschen Soziologie, Bd. I, Berlin, 1920, str. 346.

Günther Prof. Dr. Adolf, Krisis der Wirtschaft und der Wirtschaftswissenschaft, Dresden, 1921, 8^o, 160 S.

Stolzmänn Prof. Dr. Rud., Grundzüge einer Philosophie der Volkswirtschaftslehre. Versuch einer Volkswirtschaftslehre auf philosophischem Prunde, Jena, G. Fischer, 1920, Lex 8, VIII—277 S.

Wygodziński Prof. Dr. W., Einführung in die Volkswirtschaftslehre (Wissenschaft und Bildung. Einzeldarstellungen aus allen Gebieten des Wissens, 113. Bd.), Leipzig, 1920, kl. 8, 149 S.

2. Historia gospodarstwa społecznego.

Grodecki Roman. Przyczynki do dziejów rolnictwa w Polsce średniowiecznej (odbitka z „Tygodnika Rolniczego). Kraków 1919 str. 22.

Krótką ta ale ciekawą broszurą jest streszczeniem niektórych wyników obszerniejszych badań autora nad dziejami średniowiecznego polskiego rolnictwa; omówiono w niej pokrótce: miary zboża, ceny zboża, kontrolę nad miarami i cenami zboża, ceny chleba i rentowność ziemi. W całym szeregu wypadków rzuca, autor dużo nowego światła na omawiane przez siebie zjawiska; oczywiście że przed ogłoszeniem uzasadniającego aparatu źródłowego nie zawsze można sobie wyrobić ostateczne zdanie o znaczeniu tych wyników. Za najcenniejszą w każdym, razie należy uznać. ustalenie wzajemnego stosunku różnych miar zboża; układały się one w dwa systemy: przy mierze targowej czyli państwowej 1 madrat = 3 korcom; = 12 ćwiartniom = 48 kolczykom czyli Viertelom = 96 miarom; przy mierze t. zw. biskupiej (gnieźnieńskiej) = 36 korczykom i 12 miarom; pojemność miary różną była w; różnych miastach. Na oczywistem nieporozumieniu polega (twierdzenie autora, że „katastrofa obecnej wojny nie ma wprost analogii w dziejach świata

pod względem przewrotu cen zboża, jaki wywołała". Dwudziestokrotne zwiększenie ceny zboża, spowodowane nieurodzajem jest znacznie większą katastrofą, anieli stokrotne większe powiększenie się ceny spowodowanej inflacją pieniądza papierowego, które jednocześnie umożliwia płaćenie tych wysokich cen, oczywiście nie wszystkim warstwom w jednakowej mierze.

Jan Rutkowski (Poznań).

Orsza H. Dzieje społeczne Polski; wyd. III-cie, Warszawa 1921. strl 152 + V.

Na niecałych 10-ciu arkuszach mamy tu z dużymi publicystycznym talentem przedstawicie „Dzieje społeczne Polski” od pierwotnego osadnictwa w dobie przedchrześcijańskiej, aż do najnowszej reformy rolnej i o dwuizbowość Sejmu. Zakres i podział „historii społecznej” nie są dziś jeszcze u nas należycie ustalone, nawet w literaturze monograficznej i podręcznikach uniwersyteckich, trudno więc tego wymagać od popularnej broszury. W poszczególnych ustępach mamy tu we wzajemnym pomieszaniu wiadomości ze zakresu historii politycznej, prawią społeczno-gospodarczej, (techniki, oświaty i t. -d., zaczerpnięte przeważnie z obszerniejszych podręczników, niekiedy jednak wprost z literatury monograficznej. Polityczne sympatie, autora nie przeszkodziły mu bezstronnie przedstawiać przeszłość; znacznie trudniej było utrzymać się na tym stanowisku przy omawianiu wypadków ostatnich.. Rzecz czyta się gładko i dzięki temu mamy już trzecie jej wydanie; szkoda, że autor nie dołączył spisu ważniejszych przynajmniej prac ze zakresu społecznej historii Polski; doświadczenie uczy, że takie dodatki, bibliograficzne w popularno-naukowych broszurach dodatnio wpływają, na rozwój poważniejszego czytelnictwa wśród szerszych mas społeczeństwa. R.

Tymieniecki Kazimierz. Wolność kmieca ma Mazowszu w XV w. Prace komisji historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk t. I. zesz. 2. Poznań 1921, str. 87.

Praca ta ściśle łączy się z niedawno wydanym większym dziełem tegoż autora (Procesy twórcze społeczeństwa polskiego we wiekach średnich), oparta jest bowiem na tym samym materiale źródłowym, mianowicie na zapiskach ksiąg sądowych mazowieckich z wieku XV-go. W swojej nowej pracy zajmuje się autor kwestją wolności osobistej ludności wiejskiej; na, podstawie dokładnego rozbioru odnoszących się tu zapisek źródłowych dochodzi autor do wniosku, że cała ludność włościańska na Mazowszu w XV-tym- wieku była zasadniczo wolną, wszelkie ograniczenia pod tym względem pozostają zawsze w związku z niewypełnieniem

zobowiązań materialnych; w razie ich wypełnienia lub w razie przyjęcia tych zobowiązań przez osobę trzecią znikały wszelkie ograniczenia wolności osobistej; tak że pan nie mógł zatrzymywać włościanina wbrew jego woli, nie mógł go „zniewolić”; był on za to odpowiedzialny sądownie. Ogół zobowiązań włościanina wobec dziedzica: występuje najczęściej pod nazwą prawa ziemskiego, rozumiano pod tym zarówno obowiązek zwrotu posiadanej przez włościanina, pańskiej własności (a chodziło tu nie tylko o ziemię i zabudowania, ale i o pomoc w pieniądzech, ziarnie, narzędziach i inwentarzu żywym), jak i powinności (czynsze, daniny w naturze i robocizny) a oprócz tego t. zw. wstanne, przez które rozumiano jednorazową daninę przy odejściu. O ile wszystkie te zobowiązania mógł włościanin o własnych siłach wypełnić, odyskiwał on zupełną wolność; wówczas przenosił się najczęściej do miast; w przeciwnym razie, o ile zamierzał na drodze legalnej opuścić wieś, musiał on na swoje miejsce wyszukać następcę (t. z. zasadcę), który przejmował wszystkie jego zobowiązania (co jednak zdarzało się b. rzadko), albo musiał znaleźć dającego potrzebne gwarancje rękojemcę; wobec ogromnego wówczas zapotrzebowania ma osadników nietrudno było znaleźć rękojemcę z, pośród ziemian. O ile włościanin opuszczał wieś bez wypełnienia tych obowiązków, wówczas uważany on był za zbiega i mógł być zmuszony do powrotu. Zbiegami nielegalnymi mogli być również parobcy, którzy wszystkich tych obowiązków wobec psina nie mieli ale i tu zbiegostwo i ewentualne przymusowe sprowadzenie zbiega nie ma nic wspólnego z niewolą osobistą; zawsze mamy tu do czynienia z jakimiś szczególnymi pretensjami pana do zbiega; chodziło tu, albo o złamanie umowy, albo wprost o zabranie ze sobą pańskich rzeczy.

Wobec zasadniczej równości ludności włościańskiej z punktu widzenia wolności osobistej, ten (tak ważny w innych warunkach moment nic miał tu żadnego znaczenia przy podziale ludności wiejskiej na warstwy. Ludność ta na Mazowszu w XV-tym wieku zróżniczkowana była wyłącznie na podstawie gospodarczej; mamy więc kmieci (w ścisłym tego słowa znaczeniu), posiadających mniejsze lub większe obszary roli, dalej małorolnych, lub bezrolnych it. z. wardaźniów, ratajów, czeladź oraz ludność przemysłową.

W zapiskach XV-go wieku najmniej jasno występuje stanowisko ratajów, zajmujących pośrednie miejsce między parobkami a ludnością kmiecią. Pewne światło na tę sprawę rzucają znane nam późniejsze kontrakty zawierane z ratajami. Nie mając chwilowo dostępu do materiałów, zawierających dokładniejsze dane o ratajach w XVI i XVII wieku, ograniczamy się tu do przytoczenia dwóch takich kontraktów z XVIII wieku; są to umowy administra-

tora folwarku Dąbczyna¹⁾ pod Poznaniem zawarte z; ratajem Marcinem Panochem, który „za rataja się urządzał do ról pańskich folwarku Dąbczyna, wszystkim obligował się zadośćuczynić, osobiłwie w uprawianiu ról; dostał on narzędzia, a mianowicie: pług jeden z dwoma żelazami, radia dwa, wóz bosal, dwie pary bron, jarzma cztery, do czego ma później jeszcze inne narzędzia dodano, a dalej dano mu 8 wołów i parę koni, wszystko to zobowiązany był rataj w stanie niezniszczonym zwrócić. Praca sprzężajna była głównym zadaniem rataja; rozmiarów jej kontrakt nie określa, niewątpliwie podobnie jak parobek w granicach możliwości musiał on zaspokajać wszystkie potrzeby folwarku. Rataj był zobowiązany do utrzymywania służby (parobka, dwóch średniaków, wzgl. średniaka i chłopca oraz dziewczki) i posyłać ich do roboty dworskiej przez cały rok, po dwa dni w tygodniu. Cała ta praca, dostarczana przez rataja, zarówno sprzężajna jak i piesza była zasadniczo pracą niesamodzielną, dysponował nią administrator folwarku, podobnie jak pracą parobków”, chłopców i t. d. najmowanych przez siebie bezpośrednio lub pracą pańszczyźnianą, Czy też przygodną najemną.

Wynagrodzenie rataja składało się z; następujących pozycji; roli zagonów 12 (później 30 ponadto ogród dla jarzyny), 10-ty snop wszelkiego urodzaju; pewna ilość gotowego zboża (żyta, pszenicy, jęczmienia) i grochu, ponadto sól, słoniną sadło, krowa cielna i świnia.

Rataje byli to więc parobcy, posiadający własne gospodarstwo domowe i tym różniący się od pozostałych parobków, pozostających na ordynarji, że zobowiązani byli do dostarczania przedewszystkiem pracy sprzężajnej, wykonywanej zresztą sprzężajem dworskim, i to zbliżało ich do kmieci, od których różnili się oni nieposiadaniem własnego gospodarstwa rolnego i otrzymywaniem ordynarji.

Zajęliśmy się tą sprawą nieco obszerniej, aby zwrócić uwagę, że w razie niejasności w źródłach średniowiecznych należy stałe zwracać się do źródeł późniejszych, przy pomocy których znacznie łatwiej jest interpretować niejasne ustępy źródeł średniowiecznych.

Wracając jeszcze do samej omawianej tu pracy, musimy podnieść przejrzysty układ materiału i wyczerpująco przytaczany aparat źródłowy, uzasadniający tok rozumowania autorki, dzięki czemu „Wolość kmieca” jest nadzwyczaj cennym i trwałym dorobkiem w dziedzinie historii polskiego prawa i stosunków gospodarczych.

Jan Rutkowski (Poznań).

¹⁾ Archiwum Państwowe w Poznaniu. Depozyt miasta Poznania. *Calculi civitatis* 1719–23. Księga rachunkowa folwarku Dąbczyn, fol. 61°–64°; kontrakty z lat 1720 i 1722.

- Grodecki Roman, Dziesięcina mennicza w Polsce średniowiecznej (Wiadomości muzeum archeol. 1919/20). >
- Gródecki Roman, Fałszerze monet w Polsce średniowiecznej (tamże 1919)-.
- Gródecki Roman, Wielkość gospodarstwa chłopskiego w przeszłości (Tygodnik rolniczy, Kraków, 1919).
- Grodecki Roman, Z przeszłości tytoniu w Polsce (Nowa Reforma, 1919)-
- Grodecki Roman, O górach srebrnych w Tatrach (III. Kurjer Codz., 1920).
- Rutkowski Jan, Skup sołectw w Polsce w XVI wieku (Prace Komisji historycznej Pozn. Tow. Przyj. Nauk, Tom I, zeszyt I, Poznań, 1921).

3. Nauka o zaludnieniu, polityka ludnościowa, wychodźstwo.

- Limanowski Bolesław, Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku. Wyd. trzecie, Nakł. Tow. Wydawnictw Międzynarodowych, Warszawa, 1921, str. 64.
- Audiffret Baron Paul d', La depopulation, sa cause, son remède, Paris, in 8°.
- Wassermann, Dr. Rob. v., Volkswirtschaftliche Betrachtungen zur Steigerung der Tuberkulose — Sterblichkeit während des Krieges, Greifswald, 1920, in 8°, XIV + 88 S.

4. Polityka agrarna, rolnictwo, leśnictwo, etc.

Annuaire international de législation Agricole, Wydawnictwo międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie. Tomy za lata 1911—1918 — I do VIII.

Jednym z pożyteczniejszych wydawnictw' Międzynarodowego Instytutu rolniczego w Rzymie są drutowanie od r. 1911 roczniki, poświęcone ustawodawstwu rolnemu poszczególnych krajów kuli ziemskiej. Co roku wydawany jest jeden tom objętości około 1200 stronic. W każdym roczniku znajdujemy krótki pogląd wydanych w ciągu danego roku ustaw rolniczych a dalej mamy właściwą treść złożoną z tekstów ważniejszych ustaw i rozporządzeń oraz z tytułów ustaw i rozporządzeń niejako drugiego rzędu z podaniem źródła, gdzie można znaleźć cały tekst rozporządzenia lub ustawy.

Treść każdego tomu podzielona jest na następujące części: I — statystyka rolnicza i handlowa (w tomie VIII trzy rozdziały); II — handel produktami rolnymi, maszynami, nawozami sztucznymi i zwierzętami (dział obszernie traktowany — 19 rozdziałów); III — ustawy fiskalne i sprawy celne; (pięć rozdziałów); IV — produkcja roślinna i przemysł o produkcję roślinną oparty (osiem rozdziałów); V — produkcja zwierzęca i odnośny przemysł (6 rozdziałów); VI — ustawodawstwo dotyczące organizacji rolniczych i nauczania rolniczego (6 rozdziałów); VII — choroby roślin, rośliny i zwierzęta szkodliwe dla rolnictwa (1 rozdz.); VIII — kooperacje, ubezpieczenia i kredyty rolniczy (3 rozdz.); IX — własność rolnicza, kolonizacja

wewnętrzna (7 rozdz.); X — ustawodawstwo, dotyczące stosunków kapitału do pracy w rolnictwie (5 rozdz.); XI — ustawodawstwo, dotyczące higieny rolniczej i policji polowej (2 rozdziały).

Aby dać pojęcie, jak bogatą treść zawierają w sobie roczniki omawiane, biorę na chybił trafił jeden z rozdziałów takiego, rocznika. A więc n. p. w rozdziale 5-ym części IX-iej rocznika za r. 1917, mamy poruszone sprawy następujące (tyczące się kolonizacji wewnętrznej) :

Przytoczony jest całkowity tekst argentyńskiej niewielkiej noweli prawnej z dn. 7 lutego 1917 r. Dalej są tytuły dwóch rozporządzeń hiszpańskich, drukowanych w „Gazeta de Madrid”. Później mamy krótką ustawę Stanów. Zjednoczonych, dwa tytuły innych ustaw, znowu krótką ustawę, wreszcie cały tekst ustawy stanu Wisconsin z dn. 29 maja 1917 r., dotyczące uzupełnienia odnośnej ustawy w sprawie melioracji i kolonizacji terenów po lasach wyciętych i przyznającej odpowiedni na to kredyt. Następnie mamy tekst ustawy wielkobrytańsko-irlandzkiej z dn. 22 grudnia, 1916 r., dotyczącej tworzenia kolonij dla osób służących w wojsku. Z kolei idzie 6 tytułów ustaw różnych krajów Australji. Później mamy cały tekst wielkiej ustawy Queenslandu z dn. 19 grudnia 1916 r., zatytułowanej „Ustawa zmieniająca ustawę agrarną z r. 1910”. Później mamy parę tytułów i tekstów ustaw i rozporządzeń z Japonii, Meksyku i Portugalji.

Tak egzotyczna treść cytowanego rozdziału pochodzi stąd, że w r. 1917 kraje europejskie ustaw i rozporządzeń dotyczących kolonizacji wewnętrznej prawie nie wydawały z powodu wojny.

Międzynarodowe roczniki ustawodawstwa rolnego są ogromnym materiałem źródłowym i informacyjnym przy studiowaniu wielu kwestyj, zwłaszcza z zakresu polityki agrarnej. Życzyłoby należało, aby wszystkie nasze biblioteki publiczne — ekonomiczne, prawne lub ogólne, sprowadziły sobie te roczniki. Niewątpliwie to niesłychanie ułatwiłoby pracę w odnośnym zakresie wielu badaczom i młodzieży studiującej, a z; drugiej strony byłoby choć drobnym czynnikiem, przeciwdziałającym naciskowi na studia nasze literatury niemieckiej.

Z. L.

Annales internationaux de statistique agricole. Wydawnictwo Międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie.

Co dwa lata ukazuje się jeden tom, objętości od 600—800 stron. Wydawnictwo omawiane podaje międzynarodową statystykę, dotyczącą niżej podanych dziedzin. Statystyka ta oparta jest o źródła statystyczne oficjalne poszczególnych krajów.

Dział I obejmuje statystykę powierzchni i ludności wszystkich krajów, będących członkami Międzynarodowego instytutu rol-

niczego. Dział II daje cyfry podziału powierzchni poszczególnych krajów na produktywną i nieproduktywną i podziału powierzchnia produktywną na użytki. Wreszcie jest podany podział ziemi uprawnej na poszczególne kultury, a więc zboża, rośliny pastewne, przemysłowe i t. p.

Wielki III-ci dział daje cyfry dla powierzchni i produkcji poszczególnych roślin, począwszy od r. 1907, względnie 1907/1908 dla półkuli południowej.

Dział IV-ty poświęcony jest hodowli zwierząt. Znajdujemy tutaj cyfry stanu zwierząt domowych w poszczególnych krajach podług kilku lub paru ostatnich spisów tych krajów. Statystyka zwierząt domowych obejmuje także zestawienia dla poszczególnych krajów w cyfrach absolutnych i na 1000 mieszkańców, oraz w stosunku do przestrzeni produktywnej.

Dział V-ty i VI-ty dotyczy importu i eksportu poszczególnych produktów rolniczych w poszczególnych krajach, jest to więc statystyka handlu międzynarodowego produktami rolniczymi. Między innymi statystyka ta uwzględnia handel poszczególnych krajów poszczególnymi produktami z krajami obcymi z osobną wzięciem. Statystyka ta tyczy się szeregu lat ostatnich.

Dział VII mówi o konsumpcji pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i kukurydzy.

Dział VIII daje statystykę cen na produkta rolnicze. Między innymi podane są tam przeciętne ceny miesięczne i roczne.

Dalej mamy podane frachty morskie dla pszenicy i kukurydzy, oraz kursa dewiz w Londynie i Genewie.

Następuje XI dział — ostatni, poświęcony produkcji i handlowi nawozami sztucznymi i niektórymi produktami chemicznymi.

Rocznik kończy się obszernym wykazem źródeł, skąd są czerpane dane statystyczne, o których, wyżej mówiłem. Jak poważny jest ten wykaz, niech świadczy to, że w roczniku 1915/1916 r. zajmuje on 100 stronic druku.

Omawiane roczniki statystyczne należy polecić każdemu badaczowi produkcji i handlu rolniczego, podziału ziemi i t. p.

Z. L.

Bulletins mensuels des institutions économiques et sociales. Wydawnictwo międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie.

Co roku ukazuje się 12, dawniej tomów kilkusetstronicowych, dziś — zeszytów około 100 str. każdy¹⁾. Wydawnictwa ekonomi-

¹⁾ Skład główny na Polskę wydawnictw międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie ma otrzymać „Księgarnia Rolnicza” w Warszawie.

czne i prawno-ekonomiczne międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie są w Polsce bardzo mało znane. Zwłaszcza dla mas Polaków, wydawnictwa wspomniane mają to jeszcze znaczenie, iż wyprowadzają nas z atmosfery nawskroś przesiąkniętej literaturą niemiecką, na powiew prądów, krążących po całej kuli ziemskiej.

Biuletyn ekonomiczny, o którym jest mowa, składa się z krótszych i dłuższych referatów, częściowo i z prac oryginalnych, oraz pewną choć niewielką ilość miejsca poświęcał bibliografii danego przedmiotu. Przy referatach podawane są wszystkie źródła, na których dany referat się opiera.

Każdy zeszyt biuletynu składa się z 4 działów. Pierwszy poświęcony jest kooperatywom i zrzeszeniom rolniczym, drugi — sprawie ubezpieczeń rolnych, trzeci — kredytowi rolnemu, wreszcie czwarty — w ogólności ekonomicie agrarnej. Jak z tego podziału już widzimy, specjalnie faworyzowane są sprawy, którymi poświęca się pierwsze 3 działy. Wszelkie inne kwestje omawiane są w dziale 4-ym, przyczem na pozór ten lub inny temat poruszany jest tam przypadkowo¹. Jeżeli jednak chodzi o sprawy kooperatyw rolniczych, ubezpieczeń i kredytu rolnego, to biuletyny omawiane są niewyczerpającym źródłem krótkich, a nieraz i dosyć wyczerpujących informacji. W pierwszych rocznikach, t. zn. za lata 1910 do 1914, ogromną przewagę nad innymi krajami miały w ilości poświęconych im Stronie kraje Europy Zachodniej, zwłaszcza Niemcy. Komplet biuletynów daje też bardzo piękny materiał, dotyczący dajmy na to ruchu współdzielczego w rolnictwie w danym kraju („uprzywilejowanym”). Po wybuchu wojny miesięczniki bardzo schudły i proporcjonalnie o wiele więcej miejsca poświęcać zaczęły krajom zamorskim, nieraz bardzo egzotycznym. Dzisiaj znowu mamy ciekawe dane o tern, jakie rany odniosły wskutek wojny różne dziedziny życia społeczno-rolniczego państwa, prowadzącego wojnę.

Nawiasem wspomnę, że do sierpnia 1920 r. (dalszych zeszytów jeszcze się posiadam) nie znalazłem ani jednej wzmianki, dotyczącej Polski, chociaż są rzeczy o Czecho-Słowacji, nawet o Litwie kołowieńskiej.

Z. L.

Sprawa rolna, zbiór materiałów, poświęconych zagadnieniom polityki agrarnej oraz pokrewnym dziedzinom gospodarstwa narodowego, pod redakcją Jana Lutosławskiego, zes. 5—7, Warszawa, 1920, str. 370.

Jest to tom drugi wydawnictwa Rady naczelnej organizacji ziemiańskich, którego tom pierwszy pod tym samym tytułem ukazał się w marcu r. 1920. Wydawnictwo to pomyślane pierwotnie, jako czasopismo kwartalne, zmieniło obecnie o tyle swój charakter, że stało się zbiorem materiałów wydawanych zeszytami w miarę na-

gromadzenia prac. Jego celem ma być nie tyle uprawianie zagadnień teoretycznych, ile służenie; potrzebom polityki realnej, reprezentowanej przez wydawców i inicjatorów. Jako takie jest wyrazem tej historycznej chwili, która nastąpiła ze zaognieniem się, sprawy reformy rolnej nie tylko dla własności większej lecz dla całego rolnictwa wogóle. Można ją porównać z epoką wielkich reform uwłaszczeniowych; byłoby rzeczą niezrozumiałą i świadczyłoby o braku żywotności klasy reprezentującej interesy wielkich przedsiębiorstw rolniczych, gdyby się nie była zdobyła na literacką propagandę swego programu. Poza tem wydawnictwo to uważać należy za pomyślny objaw i z punktu widzenia czysto naukowego. Stać się, ono może i jest już po części organem poświęcony rozpatrywaniom polityki agrarnej wogóle, a specjalizację taką przy niezmiernej doniosłości spraw rolniczych dla życia gospodarczego-naszego kraju uważać należy za potrzebną i pożądaną.

Punkt ciężkości spoczywa z natury rzeczy na omawianiu zagadnień związanych z naszą reformą rolną; zajmują one większą część tomu. I tak Jan Lutosławski omawia szczegółowo (str. 125 do 200) ustawę o wykonaniu reformy rolnej z 15 lipca 1920; ten sam autor podaje dalej „Wytyczne naszej polityki parcelacyjnej” (str. 226—302) i przedstawia wspólnie z Feliksem Brodowskim projekt ustawy parcelacyjnej, chociaż co do tego ostatniego projektu nie zawsze «zwać można stanowisko autorów, to jednak wszystkie te prace razem przyczynić się mogą niewątpliwie do wszechstronnego oświetlenia tego trudnego i skomplikowanego zagadnienia. Reformą rolną zajmuje się również art. Aleksandra Jackowskiego pt. „Tak zw. „reforma rolna” a poczucie prawa”, program jej na kresach praca prof. Stefana Moszczyńskiego o „urządzeniu gospodarstwa osadniczego na kresach Wschodu”, al pośrednio stoją z nią w związku prace dalsze, szukające przykładów w stosunkach historycznych lub współczesnych. I tak Bohdan Dederko pisze o „wołocznym pomiarze”, wielkiej reformie agrarnej XVI stulecia na Litwie, Feliks Brodowski o rosyjskim Banku włościańskim, zasadach i metodach jego działania (str. 27—59), Dr. Witold Święcicki o polityce parcelacyjnej Szwecji, a do tego samego działu należy zaliczyć przedruki trzech projektów ustaw agrarnych duńskich wraz z, motywami, zamykający książkę. Osobną wreszcie grupę stanowią trzy rozprawy nie łączące się ściśle z aktualnemi zagadnieniami reformy rolnej i rozszerzające temsamem zakres wydawnictwa w kierunku polityki agrarnej wogóle. Należą do nich praca, prof. Stefana, Moszczyńskiego o „Instytucie statystycznym na usługach gospodarstw wiejskich”, dotycząca organizacji odnośnych badań statystycznych, artykuł Zygmunta Ihnatowicza na temat — „Obliczenie liczby bydła rogatego w b. Królestwie Kongresowem przed wojną” i rozprawa Bronisława Załuskiego o rolniczych spółkach

handlowych, t. zw. Rolnikach, w b. zaborze pruskim (str. 87—125). Kończąc na tem przegląd treści tego wydawnictwa, podkreślić należy wysiłek organizacyjny, którego dowodem jest wydanie w ciągu roku dwóch obszernych tomów.

T. B.

Bujak Fr. Prof., Uwagi krytyczne o naszej reformie rolnej, Warszawa, Gebethner i Wolff, 1921, 8^o, str. 107.

Ludkiewicz Zdzisław, Prof., Źródła i istota kwestji agrarnej na Litwie, Białej Rusi i Wołyniu, studjum statystyczne, Warszawa, 1921, Wydawn. Polsk. Tow. Gospodarczej Odbudowy Wołynia, in 8^o, str. 55.

Daszyńska - Golińska S. Dr., La reforme agraire en Pologne. Trad. du polonais, Varsovie Société de publications internationales 1921, 8^o, str. 52.

Daszyńska - Golińska Z. Dr., Land reform in Poland. Translated by Harriette E. Kennedy, London and Edinburgh, Sampson Lov, Marston sco Ltd., 1921, 8^o, str. 57.

5. Górnictwo, przemysł, rzemiosła.

Drewnowski, S. X. Rząd! i przemysł. Warszawa 1921. str. 56.

Są to dwa głośne odczyty oraz streszczenie dyskusji, która się wywiązała po nich. Teza autora brzmi: Polityka przemysłowa naszego rządu, prowadzona od lat dwóch bez zasadniczej zmiany jej kierunku, jest „bezwzględnie szkodliwa dla interesów Polski; „idzie wbrew najżywotniejszym interesom polskiego przemysłu i polskiego handlu”. Dlaczego? „Interesy przemysłu polskiego są równoległe z interesami państwa polskiego” (str. 6), tymczasem rząd nie szanuje praw obywatelskich, w szczególności prawa własności (ustawy działające wstecz, działalność urzędu walki z lichwą i spekulacją, itd.), obciąża przemysł podatkami fantastycznymi, a nie wymaga, podatków od włościan, załatwia sprawy biurokratycznie, wprowadza zarządzenia bolszewickie, jak centrala dewiz, kontrola kasetek, przymusowy wykup złotych i srebrnych monet poniżej 50% kursu itd. Myśl autora, skierowana przeciw etatyzmowi i brakowi wyraźnego programu w gospodarczej działalności rządu, jest zupełnie słuszną. Ale myśl ta ginie w przesadzie oskarżeń, nie pozwalających zapisać na dobro rządu nawet tego, co zdaniem samego autora rząd dobrego zrobił (uruchomienie huty w Krakowie, str. 34—35); w niedostatecznym umotywowaniu wielu zarzutów albo w ich zupełnym nieumotywowaniu, a poprzestaniu tylko na ich wygłoszeniu; wreszcie w bezwzględnej obronie interesów wielkiego przemysłu (przemysł nie ujawniał tendencji niepolskich, bo przed wojną zarówno kierownictwo przemysłu było prawie wyłącznie polskie, jak i robotnicy byli Polakami, str. 33; potępienie prawa o wolności strejków, str. 19). Zasługą autora jest poruszenie samego tematu, przedstawienie w pewnej całości gospodarczego dzia-

łania rządu i zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo;, grożące od etatyzmu i bezplanowości.

X. Dr. A. Szymański, (Lublin).

Fiedler D K. inż., Przemysł Wielkopolski (28 tablic statystycznych i 12 rysunków), Nakł. Drukarni Katolickiej, Poznań, 1921, in 4°, str. 97.

Lewy Marcei, Wzajemny stosunek przemysłu Królestwa Polskiego i cesarstwa rosyjskiego przed wojną wszechświatową (Życie ekonomiczne Królestwa Polskiego, część II), Warszawa, 1921, Nakł. F. Hoesicka, str. 142.

Towarzystwo przemysłu węglowego w Polsce, Warszawa, Komitet organizacyjny towarzystwa, 1920, 8°, str. 24.

Fabierkiewicz W., Etat actuel de l'industrie en Pologne et ses perspectives-d'avenir, Varsovie, Société de publications internationales, 1921, 8°, str. 46.

Frejlich J., Pes richesses extractives de la Pologne, Varsovie, Société de publications internationales, 1921, 8°, str. 33.

Guillet Prof. Léon et Prof. Jean Durard, L'industrie française. D'oeuvre d' hier — l' effort de demain, Paris, 1920, 283 pag.

Nicou, Paul, Pes minerais suédois et l'industrie sidérurgique allemande pendant la guerre, Paris, Wunod, 1920, 8°, 151 pag.

Gibson Walcot, Coal in Great Britain, Dondon, E. Arnold, 8°.

Goebel Or. Otto Prof., Selbstverwaltung in Technik und Wirtschaft, Berlin, 1921, 105 S.

Respondek (Ing.) Dr. G., Weltwirtschaftlicher Stand und Aufgaben Elektroindustrie, Berlin, Springer, 1920, in 8°, V 4- 142 S.

Zabel's Jahr- und Adressbuch der Zuckerfabriken. Betriebszeit 1920/21. Jubiläumsausgabe. Magdeburg, 188 + 50 'S.

6. Handel i komunikacje.

Jackowski Aleksander, Polityka kolonialna Anglii. Warszawa 1920. 8° str. Wydawnictwo Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Broszura nie zawiera treści odpowiadającej tytułowi. Autor nie daje w niej chociażby najogólniejszego pojęcia o najważniejszych problemach gospodarczych polityki kolonialnej Anglii. Ogranicza się do zwięzłego i nierównomiernego naszkicowania historycznego przebiegu politycznego opanowania przez Anglię trzech, wprawdzie największych dominiów — mianowicie Indji, Egiptu i: Kanady — pomijając jednak pozostałe posiadłości kolonialne Anglii: Australię, Afrykę południową itd. Obok przedstawienia obszerniej przebiegu zwycięstw dyplomacji angielskiej i porażek dyplomatycznych Francji w walce o posiadłości kolonialne, zwraca autor główną uwagę na ogólne formy prawno-politycznego ustroju wymienionych trzech domin-

jów angielskich, na ukształtowanie stosunku politycznego do metropolii; nastrój i usposobienie ludności tubylczej do angielskich rządów i biurokracji oraz podaje ciekawe dane o cywilizacyjnych zasługach w przeszłości i o rozmiarach faktycznych wpływów kulturalnych obecnie Francji i Francuzów w Kanadzie i Egipcie.

Niewiele miejsca zajmują i pobieżnie potraktowane są stosunki gospodarcze. Podane są zwięzłe najważniejsze artykuły wytwórczości oraz liczby wywozu.

Broszura robi wrażenie rozdziału z obszerniejszego podręcznika historii dziejów powszechnych. Do zapoznania czytelnika z zagadnieniami polityki kolonialnej Anglii, z istotnymi jej problemami gospodarczymi, o kolosalnym i daleko sięgającym ich znaczeniem dla, ukształtowania stosunków gospodarczych Europy i świata całego, przyczynić się nie może, jedynie chyba jako ogólnie informujący wstęp historyczny.

Dr. Stefan Rosiński (Poznań).

Szalensztejn Władysław, jun., Zagadnienie stosunków handlowych z Rosją sowiecką. Szkic ekonomiczny. Warszawa 1921. 8^o str. 32. F. Hoesick.

Aktualne zagadnienie nawiązania stosunków handlowych z Rosją oraz form w jakich może mieć ono miejsce przy obecnym politycznym ustroju Rosji stanowi przedmiot rozważań broszury, przyczem autor pragnie uwypuklić znaczenie, jakie miały dla Polski stosunki handlowe z Rosją w przeszłości i jakie miałyby przy ich wznowieniu obecnie.

Według autora od początków XIX wieku do dzisiaj dadzą się stwierdzić dwa kierunki myśli w Polsce, z których jeden uważa naszą ekspansję gospodarczą na wschód za objawi korzystny i pożądaną — drugi za ryzykowany i szkodliwy dla interesów ekonomicznych Polski. Przeciwnikom „rynków wschodnich” przybyło obecnie wiele argumentów: w postaci hasła obrony konsumenta oraz idei samostarczalności, nakazującej zaspakajać przedewszystkiem potrzeby rozszerzonego przez przyłączenie Galicji i b. dzielnicy pruskiej rynku» własnego. Autor zwalcza kolejno wszystkie argumenty przeciwników rynków wschodnich, będąc sami gorącym zwolennikiem nawiązania stosunków handlowych z Rosją i uważając iż ster nowi ono dla Polski „zasadniczy problemat gospodarczy, od pomyslnego rozwiązania którego zależną jest cała ekonomiczna przyszłość Polski: wszystkie trudności gospodarcze... sprawa aprowizacji, uprzemysłowienia kraju, sprawa walutowa mogą być usunięte tylko wówczas” gdy będziemy mieli wymianę towarów z Rosją.

Handel z Rosją sówietów napotka niezwykłą trudność z powodu braku obiegowego środka wymiany. Ruble, nawet carskie,

skazane są na zagładę przez zamierzoną przez rząd sowieków nuelifikację i „naturalizację płacy zarobkowej”; złota i obcych dewiz posiada Rosja zbyt mało, aby na nich mogły się oprzeć widoki trwałego handlu i wymiany. Towarów na wymianę Rosja nie posiada.

Rozwiązanie tego dylematu widzi p. Sz. w częściowej odbudowie i uruchomieniu przemysłu i wytwórczości rosyjskiej za pomocą angielskich i amerykańskich kapitałów, zainteresowanych jak wiadomo wobec kryzysu gospodarczego i spadku cen, w eksporcie do Rosji w większym jeszcze stopniu jak Polska. Eksport Anglii i Stanów Zjednoczonych do Rosji może mieć miejsce w postaci wymiany za, koncesje gospodarcze; jakie rząd sowieków skłonny jest przyznać kapitałom anglo-saskim. W t. zw. „koncesjach rosyjskich” upatruje p. Sz. nowe nieznanne dotąd formy handlu międzynarodowego i nową formę kredytu.

Pomimo iż „koncesje” mające ścagnać kapitały angielskie i amerykańskie będą „zabezpieczone tylko podpisem Lenina” p. Sz. nie wątpi, iż własny interes finansjery zachodniej zmusi ją do tego rodzaju transakcji z Rosją Sowietów; conajwyżej ryzykowna lokata kapitału spowoduje podniesienie oprocentowania. Wzajemnie za koncesje rząd sowieków otrzymywać będzie częściowo towary częściowo gotówkę. Gotówką tą będzie mógł płacić za polski import w drodze trasowania wypłat via Londyn lub New-York. Polska może zresztą także otrzymywać „koncesje”; nie posiadając jednak kapitałów dla ich eksploatacji, będzie mogła odstępować je kapitalistom angielskim czy francuskimi i stać się pośredniczką finansową. W każdym razie w ten czy w inny sposób będzie się mógł rozwinąć eksport polski do Rosji opierając się o import kapitałów amerykańskich do, Rosji.

Autor broszury uświadamia sobie, iż powyżej streszczone widoki handlu' Polski z, Rosją sowiecką muszą spotkać się ze znacznym sceptyzmem a koncepcja obracania na giełdzie w New-Yorku przez polskich kupców „koncesjami” rosyjskimi może być snadnie uważana: za niedorzeczność. Mimo to p. Sz. wyraża przekonanie, iż o możliwości nawiązania z Rosją na tych podstawach stosunków handlowych sceptyków; przekonają „fakty”. Na poparcie tego- przytacza dwie koncesje udzielone przez sowiecki „komitet wneszej trgovli” firmom szwedzkiej i amerykańskiej.

Oczywiście trudno z autorem; polemizować. Poprzestajemy na streszczeniu poglądów broszury, poruszającej w sposób ciekawy aktualny problemat międzynarodowego' handlu, związany z przewrotem dokonanym w Rosji, a pomijając niektóre • sprzeczności w dowodzeniach autora, które jednak wobec samej tezy posiadają dorogrzędne znaczenie.

St. R.

- Chmurski A. Dr., Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, według dekretu z d. 8 lutego 1919 r., Warszawa, Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska”, 1921, 8° mała, str. 67.
- Danos G., L'idée de l'autarchie économique et les statistiques du commerce extérieur, Paris, Sirey.
- Crew Albert, assisted by Critchley (James H.), A synopsis of mercantile law for commercial students and businessmen. With notes and statutes, London, Butterworth, 8°, 250 pp.
- Exporters' Gazetteer of Foreign Markets. A condensed survey of the world's markets and industries, exporters, New-York, 1920/21, XXIII 4- 766 str.
- Böcker Dr. Willi., Der Weltwarenhandel und seine juristisch-wirtschaftliche Gestaltung, Berlin, Puttkammer, 1921, in 8°, V + 96 S.
- Die deutsche Seeschiffahrt, unter besonderer Berücksichtigung des Norddeutschen Lloyd und die Folgen des Krieges, Bremen, 1920, 322 S.
- Prion Prof. Dr. W., Die Finanzierung und Bilanz wirtschaftlicher Betriebe unter dem Einfluss der Geldentwertung, Berlin, Springer, 1921, in 8°, 73 S.
- Rubner Dr. Konrad, Die Bewegung der Holzpreise in Deutschland von Beginn des Weltholzhandels bis zum Weltkrieg, Neudamm, 1920, 124 S.

7. Skarbów ość.

Biblioteka Skarbowa, Tom III: Ustawa o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu obecnie obowiązującym... opracowali Dr. Karol Birgfellner i Leon Towarnicki. Gebethner i Wolff, Warszawa;, 8°, str. 424.

Wydawnictwo niniejsze obejmuje tekst obowiązującej na terenie b. zaboru rosyjskiego ustawy o podatku przemysłowym z 1898 r. w brzmieniu, jakie jej nadały zmiany, wprowadzone przez ustawę z dn. 16/7. 1920. D. U. Nr. 66 p. 437, ułożony starannie i z dużym nakładem pracy przez wydawców. Dołączono nadto wszystkie związane z tymi podatkiem, rozporządzenia i ustawy, tak że praktyk znajduje w książce zebrane w jedną całość wszystkie odnośnie, potrzebne mu przepisy. W tej formie wydawnictwo sędzić należy, będzie bardzo pożytecznym, zasługuje też na szerokie rozpowszechnienie wśród fachowców i interesowanych.

Ed. Taylor (Poznań).

- La chapelle Georges, Les finances britanniques. Avant et pendant la guerre. Le mécanisme des finances publiques. Le fonctionnement du crédit. Les budgets de guerre. L'inflation et la hausse des prix. • Paris, Sirey, 1920, 8°, 372 pp.
- Raffalovich A., Le marché financier. Les dettes publiques et l'inflation pendant la guerre. Paris, Alcan, 1920, in 8°, 191 p.

Raviart Emile, Les impôts sur le revenu. Etude détaillée des impôts cédulaires et de l'impôt général sur le revenu, i vol. in 8°, Paris, 1921.

Dalton Hugh, Some aspects of the inequality of incomes in modern communities, Loudon, 372 pp.

Emery George Frederik, Income tax acts as they affect the public, London, E. Wilson, folio, 276 pp.

Needham Raymond W., The corporation profits tax, London, L. Parsons. 128 pp.

Snowdon Philip, Labour and national finance, London, 160 pp.

8. Polityka socjalna, sprawa mieszkaniowa, kobieca etc.

Arnau Anidr Dr . La, Participation des Travailleurs à la Gestion des Entreprises. La collaboration ouvrière. Paris. Action Populaire. 1920; str. 214, fr. 15.

Dzieło dzieli się na dwie części: pierwszą, omawiającą teorię i programy, i drugą, poświęconą realizacji udziału robotników w zarządzie przedsiębiorstw. Książka daje więcej, niżby wskazywał tytuł, bo rozstrząsa także zagadnienie udziału robotników w kierownictwie życiem gospodarczym kraju całego oraz w kierownictwie zorganizowanych zawodów; nadto poświęca jeden rozdział persone'owi fabrycznemu. Autor omówił zjawiska udziału, zachodzące w Rosji, Niemczech, Anglii, Stanach Zjednoczonych i Francji, posługiwał się też literaturą obcą. Miał trudne zadanie uchwycenia i klasyfikacji zjawiska, które się dopiero tworzy i ulega ciągłej ewolucji zygzakowatej. Ale tę trudność pokonał zupełnie zadowolająco. Na ogół wstrzymuje się od wypowiedziania sądów krytycznych, raczej stwierdza, wyjaśnia i stara się ująć istotę tego nowego zjawiska, w dziedzinie przemysłowego życia.

X. Dr. A. Szymański (Lublin).

Sozialismus, Kommunismus, Anarchismus. Karlsruhe. 1920. str. 2 tomiki. Są to XI i XII tomiki Ausgewählte Lese-stücke zum Studium der politischen Eokonomie, wydawanych przez K. Diehla i W. Momberta.

Tomik pierwszy obejmuje wyciągi, w przekładzie niemieckim,, z dzieł teoretyków socjalizmu, komunizmu i anarchizmu; tomik drugi zawiera programy również w przekładzie niemieckim. Bolszewizm otrzymał nazwę neokomunizmu. Autorowie starali się uzgodnić podział według kierunków z podziałem według państw. Ruchu, polskiego nie uwzględnili. Wyciągi naogół są wybrane do-brze i dostatecznie charakteryzują autora lub kierunek.

A. S.

Lu to s ł a w s k i Wincenty, Bolszewizm i Polska, Wydanie drugie., Poznań, Fiszer i Majewski, str. 52.

- Orłowski S z., Polski społeczny pogląd na świat. Szkic historyczno-socjalny, Poznań, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, 1921, 8^o, str. 16.
- Orłowski S z., Działalność dobroczynna a potrzeby moralne i materialne społeczeństwa, Poznań, Polskie Tow. Czerwonego Krzyża, 1921, 8^o, str. 16.
- Ruch zawodowy w Rosji sowieckiej. Szkic historyczny i materiały. Warszawa, E. Wende i Ska., 1921, 8^o, str. 88.
- Stankowski A. Dr., Walka klasowa a walka zawodowa, Poznań, Księgarnia Św. Wojciecha, 1921, 8^o, str. 15.
- Attal E., La vie politique des femmes en Angleterre, Paris, Sagot.
- Favarelle René, La dotation syndicale. Solution de la question sociale, Paris, 1920, 79 pag.
- Lambert Henri, Le nouveau Contrat Social ou l'organisation de la démocratie individualiste, in 8^o, 352 pp., Paris, Alcan.
- Lipiński Ed., Le problème du travail en Pologne, Varsovie, Société de publications internationales, 1921, 8^o, str. 45.
- Marceau Maurice Dr., L'introduction en France de la journée de huit heures, Dijon, 1920, 164 pag.
- Simon G., La législation ouvrière de la République Polonaise, Warszawa, E. Wende i Ska. 1921, 8^o, str. 44.
- Zagorski Simon, La République des Soviets, Bilan économique. I vol. in 8^o, 352 p., Paris, Payot, 1921.
- Ahsley Sir William, The tariff problem, London, 300 pp.
- Commons J. R. and A. John Bertram, Principles of labour legislation; prepared in cooperation with the American bureau of industrial research, New York, II + 559 p.
- Mendelsohn S., Labour's crisis; an employer's view of labour problems, New York, 11 + 171 p.
- Nestricpke Siegfr., Die Gewerkschaftsbewegung, 2. Bd., Stuttgart, 1921, kl. 8^o, VIII + 475 S.

9. Zagadnienia kredytowe, walutowe, bankowe i ubezpieczenia.

- Benni W. Dr., Przyczyny spadku wartości marki i sposoby zaradcze (Teorja pieniądza i paska), Grudziądz, Księgarnia Braci Bażeńskich, 1921, 8^o, str. 14. .
- Pączewski Leon, Międzynarodowy kryzys gospodarczy. Z powodu międzynarodowych konferencyj w Paryżu, Spa i Brukseli, Warszawa, 1921, Wyd. Przgl. Dyplomatycznego, in 8^o, str. 52.
- Findlay Shirras G., Indian Finance and Banking, London, 1920, Macmillan, str. XIV + 535.
- Phillips Chestor Arthur, Bank credit, a study of the principles and factors underling advances made by banks to borrowers, New York, 8^o, 14 + 374 pp.
- Schooling William, Value for Money. The influence of wise spending on national prosperity, London, 1920, 159 pp.
- Kellenberger, Dr. E., Geldumlauf und Thesaurierung. Grundsätze der Notenbankpolitik, Zürich, 1920, VIII + 232 S.
- Lotz Prof. Dr. Walter, Das Papiergeld, unter besonderer Berücksichtigung der heutigen deutschen Valutafrage, Berlin, 1920, 56 S.

Swoboda Otto, Die Arbitrage in Wertpapieren, Wechseln, Münzen und Edelmetallen. Neubearb., 15. Aufl., Berlin, 1921, XX + 793 S.

10. Współdzielczość.

Załoski Bronisław, b. asystent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie: Spółki zarobkowe i gospodarcze w Poznańskim i w Prusach Zachodnich z szczególnem uwzględnieniem „Rolników” ze słowem wstępem Adama Krzyżanowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wydane z zapomogi Kasy Pomocy dla osób pracujących na polu naukowem im. Dr. Józefa Mianowskiego i zasiłkiem państwowego Głównego Urzędu Statystycznego. Warszawa 1921 r. Skład główny Księgarnia Gebethnera i Wolffa, Warszawa, Lublin, Łódź, Poznań, Kraków, G. Gebethner i Spółka, str. IV + 283.

W książce swej autor pragnie przedstawić doniosłość zadań, jakie spółki zarobkowe i gospodarcze w był. zaborze pruskim dokonały oraz sposób, w jaki to uczyniły. W tym celu dzieli swą pracę na dwie części, z których pierwsza obejmuje historię Spółek Zarobkowych i Gospodarczych wogóle, druga natomiast przedstawia szczegółowo powstanie i rozwój Rolników, przedewszystkiem ich organizację, i działalność

W drugiej najważniejszej części pracy swej na podstawie licznego materiału zgłębia autor przyczyny powstania Rolników i sięgając do początku, wieku przeszłego podaje ich rozwój historyczny. Następnie rozbiera szczegółowo ich ustrój na wewnątrz i zewnątrz, opisuje organizację finansową, kredytową i handlową, omawia ich działalność i prowadzenie interesów w stosunku do pokrewnych organizacyj polskich i obcych i kończy ogólnym rzutem oka na przeszłość i przyszłość tak Rolników jak Spółek. Do pracy dołączone są 62 tablice statystyczne, % których 50 odnosi się do Rolników, jako też ustawy, regulaminy i instrukcje w Spółkach obowiązujące, których zadaniem jest podanie czytelnikowi praktycznych wzorów do zastosowania ich, jak to życzy sobie autor, w innych dzielnicach Polski. Wnikając w szczegóły jaknajdrobniejsze, autor oświetla ważny ten i dobrze się rozwijający dział spółdzielczości handlowo-rolniczej i na podstawie sumiennych i dokładnych badań wróży Rolnikom, jak Spółkom wogóle, świetny na przyszłość rozwój. Przy ostatecznym względzie można było się, spodziewać jednakże szerszego rozprawienia tematu. Poświęcając przyszłości Spółek Zarobkowych i Gospodarczych osobny rozdział, autor mówi w nim przeważnie o przeszłości, a kwestję przyszłości porusza tylko nawiasem i załatwia się z nią ogólnikowo w kilku bodaj, aie z dużym zapałem wypowiedzianych zdaniach.

Talk samo należy zrobić pewne zastrzeżenia co do metody zastosowanej w pierwszej części pracy, obejmującej dzieje spółdzielczości naszej. Z uwzględnieniem ruchu spółdzielczego w krajach obcych autor opisuje historię spółek był. zaboru pruskiego zatrzymując się dłużej przy niektórych ważniejszych wydarzeniach. Zupełnie słusznie czyni to odnośnie do Banku Związku, którego powstanie stanowi w życiu spółdzielczym bezsprzecznie jeden z najważniejszych czynników. Jeżeli natomiast w innych rozdziałach autor mówi osobno o znaczeniu Banku Związku Spółek Zarobkowych dla rozwoju Spółek Zarobkowych, to nie starczy z pewnością, jeżeli, ograniczając się na opisie działalności lat ostatnich tejże instytucji, równocześnie podaje warunki i przepisy, odnoszące się do stosunków kredytowych ze spółkami, a wówczas nie posiadające już aktualności. Autor ułatwiłby z pewnością orientację w ważnej tej kwestji przedstawiając choć w krótkich słowach różne fazy rozwoju tejże instytucji, której ustrój wobec przewrotów politycznych i gospodarczych zwłaszcza w ostatnich latach doznał w zasadzie gruntownego przeobrażenia. Tak samo zyskałaby pierwsza część pracy z pewnością na przejrzystości, gdyby w układzie poszczególnych rozdziałów autor wybrał nieco odmienną kolejność. Rozdział drugi, traktujący stanowisko rządu pruskiego wobec polaków i Spółek, sam w sobie bardzo interesujący, posiada ścisłą łączność z opisem: stosunku Spółek i Banku Związku do Pruskiej Kasy Centralnej. Wszystkie te kwestie, odnoszące się do polityki rządu pruskiego wobec Spółek, stosownie do obranej metody, zebrane być winny w jedną całość i umieszczone w ramach osobnego rozdziału na miejscu opisującym trzeci okres rozwoju Spółek. Oceniając należycie wszelkie, (trudności, z. jakimi spotkać się musi historii naszej współdzielczości wobec niedostateczności dotąd zebranych materiałów, uderza, że autor korzystając bardzo sumiennie ze wszystkich dotąd znanych źródeł, nie wykorzystał wszystkich z równą starannością. Odnosi się to zwłaszcza do tych, które zajmują się właśnie społeczną stroną rozwoju spółdzielczości. A przecież momenty społeczno-polityczne odgrywały w naszym ruchu spółdzielczym niemałą rolę i doprowadziły swego czasu do takich wyników jakim było n. p. powstanie Banku Związku. Jeżeli autor nie uwzględnił min» to społecznej strony naszych Spółek, to polega to może na niedostatecznym docenianiu społecznych wartości, jakie mimo wszystko istniały i uwydatniały się w przeszło pół-wiekowi historii naszych Spółek. Nasi spółkowcy, zakładając spółki, mieli z pewnością na oku w głównej mierze cele emancypacji gospodarczo-narodowej, ale najwydatniejszymi był ruch spółdzielczy wówczas, gdy W związku z silnym prądem społecznym i demokratycznym zabrał się do reorganizacji; naszego życia spółkowego, zwłaszcza związkowego. Jeżeli 'autor (twierdzi n. p., że Rolnicy

uwzględniając zasady spółkowe, przyjęły w prowadzeniu interesów formę przedsiębiorstwa „kupiecko - kapitalistycznego”, natenczas na powiedzenie takiej w tej bezwzględnej formie, mianowicie bez uwzględnienia innych momentów, nie możnaby się godzić bez zastrzeżenia, Wszelkie Spółki, a więc także Spółki handlowo-rolnicze zagubią niechybnie najistotniejszą swą cechę z chwilą utracenia żywotnych swych pierwiatków społecznych.

Mimo usterek i braków jak powyższe, o których nie można przemilczeć, należy się autorowi uznanie, że podjął się pracy, która z niemałym pożytkiem z bogaca naszą literaturę spółdzielczą. Zwłaszcza druga część książki, (część, która ukazała się pozatem w zasadniczej swej treści w „Sprawie Rolnej” zeszyt 5—7 rok 1921) osiągnie z pewnością swój cel i odda znaczne **usługi** zwłaszcza tym którzy zechcą się przyczynić do rozpowszechnienia i rozwoju tej właśnie gałęzi naszej spółdzielczości.

Rus Kusztelan (Poznań).

Ustawa o spółdzielniach z d. 29 października 1920, Dz. Ust. N. 111, poz. 733, wraz z rozporządzeniami wykonawczymi, wydał i objaśnił Prof. Dr. Stanisław Wróblewski. Kraków, Księgarnia Leona Frommera, 1921. IV. 162.

Bernhard Ludwig, ord. Prof. d. Staatswissenschaften a. d. Universität Berlin. Die Polenfrage, der Nationalitätenkampf der Polen in Preussen. Dritte neubearbeitete Auflage mit einer Karte. München und Leipzig, Verlag von Dunker u. Humboldt, 1920.

Meyer Dr., Syndikus des deutschen Genossenschaftsverbandes. Steuerrecht und Genossenschaften. Verlag der Vereinigung wissenschaftlicher Verleger Nr. 17—18 der Genossenschaftlichen Zeit- und Streitfragen. Berlin, 1920.

Neudörfer, Dr. Otto, Privatdocent an der Hochschule für Bodenkultur in Wien. Grundlagen des Genossenschaftswesens. Eine systematische Darstellung der Geschichte, Gesetzgebung, Theorie und Organisation der Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften, mit besonderer Berücksichtigung der österreichischen Verhältnisse. Verlag von Herolds Sohn, Wien und Leipzig, 1921.

11. Statystyka.

Statystyka pocztowo-telegraficzna i telefoniczna Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1919. Warszawa, 1920, Nakł. Głównego Urzędu Statystycznego, 8^o, str. 32.

Breuer Dr. Jacob, Die Methoden der Handelsstatistik, Paderborn, 1920, XVI + 194 S.

Hertlein Dr. Adolf, Die Statistik im Dienste der Bankorganisation, Leipzig, 1920, 8^o, VI, 135 S.

12. Varia.

Chołoniewski A., Państwo polskie, jego wskrzeszenie i widoki rozwoju, Warszawa, nakładem Biura propagandy wewnętrznej, 1921, 8^o, str. 70.

- Kruszyński J. Ks. Dr., *Polityka żydowska*, Włocławek, Księgarnia Powszechna, 1921, 8°, str. 65.
- Milwicz Ed., *Wojna polsko-żydowska*, Poznań, Drukarnia Polska T. A., 1921, 8°, str. 32.
- Mip., *Współczesna polityka zagraniczna Angli i jej stosunek do Polski*, Łódź, L. Fiszer, 1921, 8°, str. 74.
- Pręgowski P. Dr., *Główne wytyczne zagranicznej polityki Polski*, Drukarnia mieszczańska, 1921, mała 8°, str. 38.
- Raczkowski F., *Dwa obozy polityczne*, Wilno, Głos Wileński, 1921., 8°, str. 17 (Skład główny w księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska, Warszawa).
- Wierzbicki A. poseł, *Prawda o Górnym Śląsku. Mowa wypowiedziana w sejmie 28. I. 21., którą sejm uchwalił ogłosić kosztem państwa*, Warszawa, Perzyński, Niklewicz i Ska, 1921, 8°, str. 104.
- Almanach Polonais 1921. Politique. — Géographie. — Economie. — Etat, social. — Instruction publique. — Culture. — Informations.* Varsovie, Edité par la Société de publications internationales, 1921, 8°, str. 148,
- Pawłowski Stanisław, *Territoire plébiscitaire sur la rive droite de la Vistule*, Poznań, 1920, Nakł. „Komitetu Obrony Narodowej”, str. 22.
- Widomski Stanislas ing., *Conditions de la prospérité de la Haute-Silésie d'après les documents allemands*, Varsovie, Książnica Tow. N. Szk. Wyższ., 1921, 8°, str. 32.
- Polish Almanac*, 1921, Warszawa, E. Wende i Ska., 8°, str. 159.
- Laubert Manfred, *Die preussische Polenpolitik von 1772—1914*, Berlin, Preus. Verlagsanstalt, 1920, in °, 204 S.